

# PAŁUKI



PISMO LOKALNE ROK II 19 PAŹDZIERNIKA 1992 CENA 2500 zł

## CHIŃCZYCY BLIŻEJ ŻNINA

# HURTOWNIE ZGŁASZAJĄ SIĘ HURTEM

W ubiegły wtorek doszło do długiego oczekiwanego spotkania szefa Hermesu, Jacka Tyranowskiego z przedstawicielami przedsiębiorstwa z Sichuanu. Obie strony wyjaśniły powody opóźnienia - Chińczycy pomylili numer teleksu.

### HISTORIA OMYŁEK

Teleksy w obie strony pokonują dystans ok. 20.000 km w 10 dni. W maju tego roku, wkrótce po powrocie z Polski wysłano z Chin pierwszy teleks z informacją o potwierdzeniu umowy przez chiński rząd. Chińczycy otrzymali potwierdzenie odbioru teleksu w Polsce i czekali na odpowiedź. Teleks dotarł do Polski, ale gdzie - nie wiadomo, gdyż został źle adresowany - wyjaśnił mi Jacek Tyranowski, który widział kwit nadania.

W czerwcu obie strony oczekiwały na wiadomość, kolejny lipcowy teleks poszedł śladem poprzedniego. W sierpniu zaniepokojony Tyranowski wysłał teleks ponaglący, na który odpowiedzią były konkrety dotyczące zagospodarowania planowanych pomieszczeń oraz wizyta przedstawicieli.

### PRZESZKODY

Dopiero teraz, w Poznaniu okazało się, że obie strony nie miały pojęcia o tym, że obcokrajowcy w Polsce mogą zakładać wspólne firmy, lecz przepisy nic nie mówią o podejmowaniu w nich pracy. W Poznaniu, z racji zalewu obcokrajowców i bezrobocia rodaków, istnieje zakaz pracy dla przybyłych z Dalekiego Wschodu. Troje przedstawicieli w najbliższych dniach będzie negocjowało w Ambasadzie Chin w Warszawie pozwolenie na pracę, a Jacek Ty-



Poznań, 13 IX 1992. Po lewej - zastępca szefa Sichuan Tiange Industrial Group Corporation, Wu Yi Dong, główny technolog produkcji, który ma zamieszkać w Żninie, obok pracowniczka tejże firmy.

ranowski będzie się ubiegać o pozwolenie na ich zatrudnienie w Wojewódzkim Urzędzie Zatrudnienia.

Niełatwo też, z uwagi na chińskie przepisy celne, przebiegały starania o wysłanie do Polski czterdziestu maszyn. Jeśli zostaną wkrótce wysłane, będą w Polsce w połowie grudnia.

ciąg dalszy na s.5

## NOWE OGNISKA POMORU ŚWIŃ

Do środy, 14 października wykryto nowe ogniska pomoru świń w gminie Janowiec. Pojawiały się również nowe ogniska poza terenem tej gminy. 11 października wykryto tę chorobę w Brzyskorkostewku. Jest to wg opinii rejonowego lekarza weterynarii, Marka Pachy, bardzo niebezpieczne miejsce, bowiem znajduje się tam kompleks chlewików, należących do pracowników PGR. Niebezpieczeństwo polega na tym, że mieszka tam bardzo dużo ludzi i możliwość roznoszenia choroby jest ogromna.

W środę, 14 października, wykryto bardzo duże ognisko choroby w Zarczynie (gmina Szubin). Obiektem dotkniętym pomorem jest tuczarnia należąca do Zakładów Mięsnych w Nakle, w której obecnie jest 2350 świń.

Rejonowy lekarz weterynarii apeluje do mieszkańców okolic dotkniętych pomorem o zachowanie szczególnych środków ostrożności, pomór bowiem przenosi się głównie z winy ludzi. Sytuacja jest poważna.

MARIAN KAWKA

## POGODZENIE Z NIEPOGODZONYM

Tak można by spointować, podsumować wielką wystawę prac Tadeusza Małachowskiego w bydgoskim BWA. Obrazy zebrano z dziewięciu instytucji i dziesięciu prywatnych domów. Wernisaż przygotowano pieczołowicie, salę wypełniała muzyka Jana Sebastiana Bacha - tak podziwianego przez bohatera wystawy: Fuga d-moll oraz Koncerty Brandenburskie. Aby oddać ukłon fascynacjom Tadeusza Małachowskiego nie zabrakło wierszy ulubionego poety - Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w wykonaniu aktorów Teatru im. Alberta Tison.

Wśród dużych formatów płócien krążyli krewni, przyjaciele, znajomi, miłośnicy jego twórczości, i ciekawi obserwatorzy, czyli w sumie dobrze ponad 200 osób, a w tej liczbie publicystka Zofia Nowicka-Turwidowa, artysta plastyk Jerzy Puciata, poeta Kazimierz Hoffman, znany w Europie muzyk rodem ze Żnina Kazimierz Piwkowski, i piastujący w latach 60-tych urząd wojewody bydgoskiego - Aleksander Schmidt. Autokar jadący ze Żnina został wypełniony po brzegi, wielu przyjechało indywidualnie. Przybyli przedstawiciele władz miasta z burmistrzem Żnina, nauczyciele, lekarze. Najbliżsi - siostra malarza Ludmiła Małachowska, żona Ewa i dzieci. Tuż przed otwarciem wystawy nadszedł odczytany obecnym telegram od artysty plastyka z Warszawy - prof. Gustawa Zemły, informujący, że jego nieobecność spowodowana jest chorobą. Ci, którzy znali Tadeusza Małachowskiego od dawna, są bardzo skromni, tym samym niezbyt rozmowni, jednakowoż usłyszałam od nich trochę gorzkiej prawdy o zaplątanych i niezwykłym, samotniczym losie człowieka, który dał nam bardzo wiele... nie tylko do oglądania. Także do myślenia.

Podczas wystawy spotkało się - często po latach - tak wielu ludzi, że niejedną, podobnie, jak pani Ewa Małachowska, nie zdążył obejrzeć wszystkiego. Przyjdzie czas na powtórne wizyty.

Jest to malarstwo doskonałe w formie, wyraziste, malarskie, własne. - twierdzi Aleksander Schmidt. Renesansowość - wszechstronność sylwetki Małachowskiego ujawniają filozoficzne konteksty prac (dr Faust, cykle studiów autoportretów). Bezprecedensowa jest zbieżność koncepcji cyklów malarskich (Dramaty) z powstałymi nieco później cyklami Krzysztofa Pendereckiego w muzyce, (Hiroszima). Ta wystawa pokazuje, że Małachowski nie zmarował się ani nie zmarował czasu - powinien być przez ludzi oglądany. Zaszły na stałą, poważną wystawę w Bydgoszcy

Gospodarz BWA, artysta plastyk i poeta Kazimierz Jułga zapytany o myśl przewodnią wystawy powiedział, iż przyszedł czas na pokazanie różnorodności, oddającej pełen obraz twórczości. "Niepogodzony z zastanym światem" stanie się dla wielu bliższy i zrozumialszy.

ANNA KSIĘSKA





## S P O R T

### TADEUSZ HAREZA - MISTRZEM POLSKI

#### TRAGEDIA NA MOTORÓWCE

**Rogoźno** Na miejscowym jeziorze odbyły się międzynarodowe zawody motorowodne oraz ostatnia eliminacja mistrzostw Polski. W klasie o-350 wygrał nasz najbardziej utytułowany reprezentant **Waldemar Marszałek** przed **Dariuszem Zadrożyńskim** i Austriakiem **Gerhardem Neubacherem**. W klasie O-250 Mar-

szalek był trzeci. W klasie O-500 triumfował **Tadeusz Hareza** (MKS Żnin) przed Austriakiem **Ferenzem Czako** i Szwedem **Tonny Wahlesenem**. Do przykrego wypadku doszło w sobotę podczas wyścigu w klasie S-550. Na jednym z zakrętów motorówka **Mariusza Czerpińskiego** obróciła się i na niego najechał **Alfred Nawrocki**. Doszło do zderzenia. Obydwie łódki zostały zniszczone. Przeprowadzono błyskawiczną akcję ratunkową. Wyłowiony z wody **Mariusz Czerpiński** rozmawiał z ratownikami i wydawało się początkowo, że doznał tylko złamania ręki. Poszkodowanego 32-letniego poznańskiego zawodnika odwieziono do szpitala w Wągrowcu, gdzie okazało się, że doznał on jednak rozległych i poważnych obrażeń wewnętrznych. Ofiarę wypadku natychmiast operowano, jednakże mimo wysiłków lekarzy **Mariusz Czerpiński** zmarł w szpitalu.

Podczas imprezy wyłonieni zostali mistrzowie Polski:

klasa O-250  
1. **Kazimierz Drożan**, 2. **Waldemar Marszałek**, 3. **Piotr Błaszyński**

klasa O-350  
1. **Waldemar Marszałek**, 2. **Dariusz Zadrożyński**, 3. **Jan Bujakiewicz**

klasa O-500  
1. **Tadeusz Hareza**, 2. **Jerzy Kryspin**, 3. **Witold Bartnicki**

klasa S-550  
1. **Lechosław Rybarczyk**, 2. **Tadeusz Magiera**, 3. **Filip Szmraj**

#### W SKRÓCIE

Junior mł. **Orzeł Kcynia - Pałuczanka** 0:6, bramki zdobyli: **Marcin Liana - 3**, **Piotr Pilarowski**, **Mariusz Koralewski**, **Kamil Dojaś**.

Młodzik mł. **Grom Więcbork - Pałuczanka** 2:4, bramki dla **Pałuczanki** zdobyli: **Michał Świszcz - 2**, **Tomasz Sikora** i **Jacek Kluczewski**.

Młodzik mł. **Pałuczanka - Sparta Janowiec** 4:1, bramki dla **Pałuczanki** zdobyli: **Karol Milejczak - 2**, **Łukasz Gawron** i **Michał Świszcz**.

Młodzik mł w przegranej meczu z **Zawiszą** 1:3, honorową bramkę dla **Pałuczanki** zdobył **Marek Cichoń**. Było to spotkanie o Puchar Polski.

Młodzik st. **Pałuczanka - Cukrownik Tuchno** 3:1, bramki zdobyli: **Marek Gałazka**, **Marcin Światała**.

#### HOKEJ NA TRAWIE

Wyznaczonymi spotkaniami 8 i 9 kolejki zakończona została zasadnicza edycja rozgrywek o mistrza I ligi w hokeju na trawie. Drużyna **laskarzy LKS Rogowo** w ramach wyznaczonych spotkań, rozegrała mecze na obcych boiskach. I tak 3 X o godz. 15<sup>00</sup> zmierzyła się w Toruniu z ciągle, mimo osłabienia groźnym **Pomorzaninem**. W obozie **rogowian** wiadomo już było przed wyjazdem, że drużyna wystąpi w znacznym osłabieniu, brak będzie w zespole dwóch czołowych zawodników. Ze względu na chorobę nie zagrał bramkarz **Sławomir Mierzejewski** i odsunięty od gry za dwie żółte kartki **Rafał Nowak**. Pomimo tego osłabienia dwaj inni zawodnicy kapitan **Sławomir Szweda** i **Zbyszek Juszcak** grali ze stanem podgorączkowym - przeziębienie. Okazało się że pomimo

osłabienia **LKS** przegrał to spotkanie w stosunku 1:3 (2:0) był równorzędny przeciwnikiem dla **torunian**. W pierwszych 15 minutach gry **torunianie** rzucili się do huraganowych ataków spychając **LKS** do obrony własnej bramki. W tym okresie padły dwie bramki dla **Pomorzanina** ze strzałów **Sławomira Łukaszewskiego** i **Ryszarda Klockowskiego**. Po tym okresie gospodarze nieco spasowali, natomiast **rogowianie** szybko uporządkowali grę. Wynik jednak już do przerwy nie uległ zmianie. Po przerwie gra była wyrównana, składne akcje to pod jedną to pod drugą bramką. Zarysowała się przewaga drużyny **rogowskiej** efektem czego była bramka zdobyta przez **Jacka Danelskiego**. Bramka kontaktowa wywołała w obu zespołach wzmożoną rywalizację i zaciętość. Gra stała się twarda ale prowadzona z poszanowaniem przeciwnika. W 66 minucie w zamieszaniu podbramkowym sędzia pan **Kuszcak** dopatrzył się przewinienia i podyktował przeciwko **LKS** krótki róg, który zamienił na bramkę **Sławomir Łukaszewski**. Pomimo dalszych wielu sytuacji podbramkowych z jednej jak i z drugiej strony wynik nie uległ zmianie. Mecz zakończył się zwycięstwem **Pomorzanina** 3:1.

Bardzo krótko trwała przerwa na regenerację sił, bo już dnia następnego **rogowianie** musieli zameldować się w Łodzi, aby o 11<sup>00</sup> rozegrać mecz z **Budowlanymi**. Mecz rozpoczął się od nie skoordynowanych ataków gospodarzy, którzy tą metodą chcieli zaskoczyć **LKS** i uzyskać ewentualną przewagę. Lepsi kondycyjnie i technicznie **laskarze Rogowa** szybko ostudzili zapalę łodzian. Narzucili swój styl gry i dyktowali swoje warunki na płycie. W 20 minucie gry po składowej akcji: **Juszczak**, **Szweda**, **Mariusz Danelski** ten ostatni zdobył prowadzenie dla **rogowian**. Tym wynikiem zakończyła się pierwsza część meczu. Po zamianie stron drużyna **Rogowa** grała spokojnie kontrolując grę. W akcji podbramkowej w 42 minucie gry strzałem nie do obrony **Rafał Majtczak** zdobywa 2 bramkę. Po czym **rogowianie** nieco spasowali skutkiem czego łodzianie w 58 minucie ze strzału **Roberta Gortata** zdobyli kontaktowego gola. Mecz zakończył się wygraną **LKS** 2:1 (1:0). Spotkanie sędziowali p. **Janota** i p. **Wilczok** z Tych.

Po tych spotkaniach zakończona została zasadnicza edycja rozgrywek o miejsca w I lidze, w której **LKS Rogowo** zajęła 6 miejsce. Aby je utrzymać musi wygrać w dwumeczu "play off" ze **Stellą Gniezno**, która zajęła 7 miejsce. Spotkania decydujące o ostatecznym układzie tabeli odbędą się 17 października o godz. 14<sup>00</sup> w Rogowie i następnego dnia w niedzielę o godz. 11<sup>00</sup> mecz rewanżowy w Gnieźnie na boisku przy ul. Konopnickiej.

● W piątek 9 X wczesnym rankiem drużyna **Seniorów LKS** Rogowo wyjechała do Brześcia na Białorusi na międzynarodowy turniej hokeja na trawie. Przed odjazdem drużynę z ramienia Zarządu Klubu pożegnał sekretarz **Kazimierz Michalczak** i przewodniczący komisji rewizyjnej **Kazimierz Rachwałski**. Życzliwi oni drużynie szczęśliwej drogi, miłych sportowych wrażeń i sukcesów.

KAZIMIERZ MICHALCZAK



### ROLNIK KUPUJE

#### 15.10.92. Nawozy mineralne i wezleł

(w tysiącach zł za tonę)

	GS	GS	Kadex	Żn.
	Żnin	Szubin	Składowa 4	
saletra amonowa	1.480	1.850		1.480
saletrzak	1.430	-		1.400
mocznik	2.100	-		1.900
sól potasowa	-	1.450		-
sól pot. gran.	1530	-		1.500
superfosfat:				
pylisty	850	950	1.000-1.100	
granulowany	1.314	-		
polifoska	2.680	-	2.400-2.700	
kizeryt	1.100	-		
siarczan amonu	340	325		400
fosforan amonu	-	-		2.900
opał:				
węgiel I	-	1.100		-
węgiel brunatny	300	-		-
miał	454	-		-
kostka	980-1000	-		-

#### 15.10.92. Pasze

(w tysiącach zł za sto kg)

	GS	PZZ	GS
	Żnin	Żnin	Szubin
T	265	250	270
L	293	270	310
DK	335	-	390
Provit T	500	-	-
Provit LP	550	-	-
CJ	-	-	340
PW	310	-	310
otrzeby:			
pszenne	-	180	-
żytnie	-	150	-
jęczmienne	-	160	-

(mk)



### ROLNIK SPRZEDAJE

#### 15.10.92. Świnie

	ZM	GS	Szubin	Rzeźnia
	Janowiec	ZM	Nakło	GS Żnin
kl. I (95-125 kg)	14.800		15.200	15.300
kl. II (od 126 kg)	13.000		-	-
maciory	8.400		-	-

#### 15.10.92. Krowy

klasa I 8.400 11.000

#### 15.10.92. Młode bydło opasowe

kl. extra - buhaje 10.200 11.000

#### 15.10.92. Zboże

(w-tys. zł za tonę) PZZ Żnin

pszenica 1.950  
jęczmień (Rogowo) 1.400  
żyto 1.400

(mk)

**PAŁUKI PISMO LOKALNE.** Nakład: 4101 egz. Wydawca: Dominik Księżki. Redaguje zespół: Eugeniusz Dobaczewski, Marian Kawka, Aleksander Kmiecikowski, Dominik Księżki. Adres: korespondencja: 88-400 Żnin, Tysiąclecia 8/8, tel. 209-28. Adres redakcji: Aliantów 16, stara świetlica. Skład komputerowy: WALKON. Skład tekstu edytorem QR-Tekst: Ewa Poliwka, Anna Zielińska i Katarzyna Klockowska. Redakcja techniczna, adiacja i korekta: zespół. Druk: Kubik & Krause, Bydgoszcz, Wyczołkowskiego 19. Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów. Punkt przyjmowania reklam i ogłoszeń: Żnin, Kościuszki 1 (kantory wymiany walut); Barcin, Mogileńska 1 (Handel - Usługi - Jerzy Krystek); Szubin, Dariusz Erdmann, Matejki 14, tel. 84-21-48. Zgłoszenia przyjmujemy też telefonicznie lub w redakcji. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.





## PAŁUCZANKA - CUIAVIA 1:1 (0:0)

PAŁUCZANKA STRACIŁA PUNKT

I ANDRZEJA LISIECKIEGO

**Znin** Spotkanie Pałuczanki z Cuiavią zakończyło się podziałem punktów. Uzyskano bowiem remis 1:1 (0:0). Więcej z gry miała jednak Pałuczanka, która wypracowała też sobie wiele dogodnych sytuacji do zdobycia bramek. Szczególnie do przerwy, powinna prowadzić 3:0, mimo iż grała pod wiatr. Na przykład w 26 min. okazję zmarnował Habiera, w 30 min. mógł gola zdobyć Tubisz i w 39 min. Kowalik. Inną sprawą było to, że dobrze w bramce gości spisywał się Rafał Marciniak. Goście zdobyli prowadzenie w 57 min. ze strzału Krzysztofa Skoczyńskiego po wyraźnym błędzie obrońców gospodarzy. Wyrównująca bramka padła w 69 min. po strzale Andrzeja Lisieckiego, który wykorzystał błąd stopera gości Artura Kuchty.

W 73 min. spotkania tylko poprzeczka uratowała gości od utraty bramki po strzale Tomasa Kowalika. Od 70 min. gospodarze musieli grać w 10, ponieważ boisko musiało opuścić Andrzej Lisiecki w związku z odniesioną kontuzją. W tym momencie gospodarze wykorzystali już wszystkie zmiany. Naszym zdaniem prowadzący to spotkanie p. Andrzej Muszyński z Łabiszyna słabo reagował na zbyt brutalną grę zawodników Cuiavii, czego efektem była kontuzja A. Lisieckiego. Po prześwietleniu w szpitalu okazało się, że zawodnik ten doznał urazu zwichnięcia stawu skokowego. Lekarz unieruchomił jego nogę w szynie gipsowej na okres 14 dni. Tak więc do kontuzjowanego Stelmaszewskiego doszedł drugi zawodnik. Przypominam, że są to podstawowi zawodnicy ataku.

Wyróżniający się piłkarz w tym meczu to bramkarz Cuiavii Rafał Marciniak. Czerwoną kartkę na 3 min. przed końcem spotkania, za niesportowy gest w stronę kibiców, otrzymał strzelec bramki Krzysztof Skoczyński. Żółte kartki otrzymali: Artur Kuchta i Michał Arnet (Cuiavia), Adam Dutkiewicz (Pałuczanka).

**Pałuczanka:** Witucki 3, Przywara 3, Polaszewski 3, Cichowicz 3, Kośmicki 3, Tubisz 2 (od 63 min. Dutkiewicz), Habiera 3, R. Lisiecki 2, Danelski 1 (od 69 min. Chareński), A. Lisiecki 3, Kowalik 3.

Jak wszystkie redakcje sportowe, tak i redakcja Pałuk prowadzi klasyfikację poszczególnych zawodników, na jakim poziomie grali w danym meczu w skali od 1-5. Zawodnik musi zaliczyć co najmniej połowę meczu, aby być sklasyfikowanym w podawanej punktacji. Po zakończeniu rundy wszystkie zdobyte punkty zostaną zliczone i okaże się, który z zawodników, naszym zdaniem, grał najrówniej. Wprowadzając tę klasyfikację mamy przekonanie, że każdemu z zawodników zależy na tym, by grał jak najlepiej.



## ZMARLI

Edmund Walczak, lat 68 (Żnin) 29 IX;  
Klara Bauza, lat 75 (Podgórzyn) 29 IX;  
Kazimierz Szalkowski, lat 83 (Żnin) 3 X;  
Marianna Domagała, lat 82 (Żnin) 4 X;  
Teresa Wilk, lat 40 (Słabomierz) 7 X;  
Zofia Kropidłowska, lat 70 (Rogowo) 12 X;  
Eugeniusz Feliks Nowak, lat 61 (Żnin) 13 X;

podana do druku: Teresa Dytman

## SPARTA PRZYSIERSK

- PAŁUCZANKA 1:1 (0:0)

**Przysiersk** (inf. własna) W nienajlepszych nastrojach piłkarze Pałuczanki udali się na wyjazdowe spotkanie do Przysierska. W zespole gości zabrakło trzech podstawowych zawodników A. Lisieckiego, Stelmaszewskiego i Cichowicza - kontuzje. Mimo takiego osłabienia piłkarze z Pałuk z gorącego terenu wywieźli jeden punkt. W meczu tym dobrze zadebiutowali młodzi piłkarze Pałuczanki: Liana i Nowicki. Do przerwy utrzymywał się wynik remisowy. Żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki. Napastnicy gospodarzy strzelali z każdej pozycji, lecz na przeszkodzie stanął im dobrze spisujący się bramkarz gości Rafał Witucki. Natomiast piłkarze Pałuczanki nie wykorzystali dwóch sytuacji do strzelenia bramek. Na 5 minut przed zakończeniem pierwszej połowy spotkania 100 procentową okazję zmarnował Danelski, który będąc metr przed bramką gospodarzy przestrzelił piłkę nad poprzeczkę. W 55 minucie spotkania prowadzenie dla gości uzyskał 15-letni uczeń Marcin Liana, zawodnik na co dzień grający w juniorach młodszych, uczeń I klasy LO w Żninie. W 63 min. spotkania padło wyrównanie. Po błędzie obrońcy Przywary, który nie upilnował napastnika gospodarzy. Do końca spotkania gra była wyrównana. Na 3 minuty przed końcem dogodnej sytuacji nie wykorzystał Habiera, który miał do pokonania tylko bramkarza Sparty. Wynik spotkania sprawiedliwy.

**Pałuczanka:** Witucki 4, Przywara 3, Polaszewski 3, Kośmicki 4, Tubisz 3, Habiera 3, Liana 3, R. Lisiecki 2 (od 70 min. Chareński), Danelski 2 (od 77 min. Nowak), Nowicki 2, Kowalik 3.

Zdaniem trenera Adama Białożyńskiego w drużynie Pałuczanki wyróżnili się: bramkarz Rafał Witucki i obrońca Aleksander Kośmicki.



## PRZYSZLI NA ŚWIAT

25 IX: Robert Patryk Wojtasik (Drewno);  
26 IX: Piotr Zebrowski (Królikowo), Andrzej Zoń (Sarbinowo);

28 IX: Jacek Benecki (Kcynia);  
29 IX: Agnieszka Kazimiera Rakocy (Juncewo), Krystian Adam Imbierowski (Brzyskorzostewko), Arkadiusz Krzysztof Bauza (Januszkowo), Krzysztof Fojutowski (Żnin), Wojciech Brułński (Ludzisko);

30 IX: Jarosław Władysław Piwoński (Białozewin), Ewelina Dorota Wedman (Bielawy);

2 X: Joanna Wysocka (Bożejewiczki);  
3 X: Błażej Sylwester Wieczorkiewicz (Wola), Dawid Jarzyński (Świątkowo), Kalina Stachowiak (Janowiec Wlkp.), Karolina Anna Bała (Janowiec Wlkp.);

4 X: Iwona Kawczyńska (Gołębki), Mateusz Zawadzki (Żnin);

5 X: Dorota Lewandowska (Będzitowo);  
6 X: Patrycja Anna Nowicka (Nadborowo), Natalia Grzechowiak (Kcynia);

7 X: Natalia Magdalena Wałachowska (Cotoń);

8 X: Anna Kołodziejka (Żnin);

9 X: Arkadiusz Malinowski (Żnin), Błażej Szymon Ruchalski (Rogowo), Piotr Jagodziński (Szubin);

10 X: Joanna Mikulska (Żnin), Przemysław Światała (Jadowniki Bielskie);

11 X: Karolina Monika Ptasznik (Kornelin);

podana do druku: Teresa Dytman

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Bydgoszczy zlikwidowane zostało 31 grudnia ubiegłego roku. Zakład Energetyki Ciepłej w Żninie, który był jego częścią, został przekazany we władanie naszej Rady Miejskiej i od 1 stycznia stał się własnością komunalną. Procedura podziałowa prowadzona była przez 8 miesięcy i obecnie wojewoda bydgoski przysłał pismo przedstawiające finansowy skutek podziału. Wynika z niego, że powinniśmy oddać ponad 2 miliardy złotych, głównie z tytułu przejętych na 1.01.92 r. zapasów opału. Sprawa jest wręcz niewiarygodna, dlatego złożyliśmy sprzeciw i poprosiliśmy o wyjaśnienie kilku najbardziej kontrowersyjnych elementów całego rozliczenia. Rzecz będzie chyba jednak trudna do załatwienia, jako że wojewoda, odpowiedzialny za podział byłego WPEC-u, musiałby obecnie wystąpić w roli arbitra, rozstrzygającego powstały spór.

Zlecenie na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku wielofunkcyjnym w Gorzycach otrzymała firma "Binstal" z Bydgoszczy za kwotę 233 mln zł. Sprawa ta wywołała krytyczną notatkę w Gazecie Pomorskiej, ponieważ odrzucono ofertę żnińskiego "REMBUD-u. Rzecz w tym, że była ona za 395 mln zł. Nawierzchnię ulicy Spokojnej, od ul. Kościuszki do PKS-u wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Mogiła na 175 mln zł, inna oferta była za 240 mln zł. Natomiast ulicę Podgórną wykona spółka MONTBET (dawny PBRol) za cenę 205 tys. zł/m<sup>2</sup>.

I jeszcze rozstrzygnięto dwa przetargi na budowę wodociągów, na które zaproszono 13 firm żnińskich. Na odcinek ul. Szpitalnej - Polnej zgłosiło się tylko dwóch chętnych, zleceno spółce POMET (powstała z likwidacji POM-u) za cenę 21 mln zł (bez materiałów). Natomiast na wodociąg Murczynek-Januszkowo o długości 3350 metrów zgłosiło się 5 chętnych. Zlecenie otrzymała firma p. Jerzego Winkela z Pruszcza Pomorskiego za cenę 21,5 mln zł za 1 km (bez materiałów). Już wcześniej, występując pod inną nazwą, wykonała w tym roku wodociąg w Murczynnie i Murczynku. Inna oferta, najtańsza, była za 28,5 mln za 1 km.

Żnińskie Koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wystąpiło o zgodę na lokalizację kamienia - pomnika poświęconego poległym w II wojnie, który zostałby ustawiony przy ulicy 700 lecia, na skwerze przed REMBUDEM.

ANDRZEJ KRZYŻANIAK

● 23 X o godz. 11.00 i 24 X o godz. 18.00 w nagrodzonym na dwóch kontynentach spektaklu "Spotkali się tu tylko na chwilę" można będzie zobaczyć Teatr im. Alberta Tison prowadzony przez Jerzego Lacha. Cena biletu 20 tysięcy, sala ŻDK. (ax)

● Powstał Komitet Organizacyjny Obchodów Święta 11 listopada, w skład którego weszli: Burmistrz Żnina, Kierownik Urzędu Rejonowego w Żninie, Światowy Związek Żołnierzy AK, Żołnierze Września, Porozumienie Centrum, koło w Żninie, Zarząd Oddziału NSZZ Solidarność, NSZZ RI Solidarność. (ed)

● Spółdzielnia Mieszkaniowa w Żninie zwróciła się do MDK z prośbą o przejęcie i prowadzenie emisji programu lokalnego w TV osiedlowej. Na zebraniu osób zainteresowanych 14 X ustalono, że za sprawy merytoryczne odpowiedzialny będzie Jacek Małachowski, a za techniczne - Maciej Płazewski. Od 2 XI programy osiedlowej TV będą ukazywać się co tydzień w poniedziałki od 20<sup>00</sup>. (ax)





Pracowników poczty widzimy na co dzień, dziś piszemy o tych, których tylko słyszymy.

W żnińskiej centrali telefonicznej pracuje na etacie 88 osób, włącznie z kierownikiem – mgr inż. Janem Strzeleckim, oraz trzy osoby na pół etatu.

Na kolejnych pięciu kierowniczych stanowiskach pracują kierownicy: do spraw stacyjnych – mający pieczę nad centralkami abonentkami, do spraw liniowych – nadzorujący doraźne uszkodzenia sieci kablowych i linii napowietrznych, kierownik kolumny remontowo-budowlanej, kieruje brygadą dziewięciu telemonterów remontujących linię, i kierownik ruchu, czyli telefonów i telegrafów, a w Janowcu – kierownik nadzoru.

Placówka w Żninie jest imponująca, a na drugim jej piętrze dzieje się to, co zawsze mnie ciągnęło i interesowało: jak wygląda praca tych, którzy lubią rozmawiać z ludźmi i lubią ludzi. Inaczej trudno byłoby wytrzymać na dyżurze. Centrala międzymiastowa łączy przecież ok. 500 rozmów na dobę, a przy tym te same panie (i tylko panie) udzielają informacji, sortują stronicie książki telefoniczne, szukają numeru w pamięci. Od czasu do czasu zmuszone są zrobić mały wywiad z jakimś dzieckiem, czy przetrzymać coś upartemu abonentowi. Myślałam, że zastanę tu tłum pań i zgiełk i może nawet kłęby papierosowego dymu. Nic z wyobrażeń – dwie panie z centrali i pomagająca im telegrafistka, (gdy ma mniej pracy), a pięć stanowisk jest pustych, już niepotrzebnych, bo pracę pań zastępuje centrala, którą obsługuje jeden z czterech dyżurnych, automatycznie.

Dymu ani śladu, tylko herbata i spokojne, życzliwe głosy. Jeden z nich – intymny bardzo, podobny do głosów, które mogłyby czytać dzieciom na dobranoc bajki (może i czyta?) należy do Alicji Stajszczak pracującej już 27 lat w tym zawodzie, drugi – równie znajomy, bezpośrednio się komunikujący i energiczny, taki, że też można mu zaufać – to głos Izabeli Kossowicz, z 23-letnim stażem pracy. Pani Grażyna Piechotka od 17 lat przyjmuje zlecenia przy telegrafii.

Tym paniom powierzamy swoje kontakty ze światem. Ich zadanie to obserwacja lampek zgłoszeniowych i zręczne ruchy rąk przekładających kable. Na jakość usług nikt się nie skarży – mówi kierownik Strzelecki, od kiedy jest ta nowa, przestronna centrala, nie ma kłopotów ze zdezelowanym sprzętem, a przez to hałasu i nerwów. W Żninie jest 11 telefonistek i dwie telegrafistki, przychodzące do pracy na trzy zmiany, po siedem godzin, nocna zmiana trwa dziesięć godzin.

Pracują bez względu na dzień tygodnia, czy święta, większa stawka płacona jest za noc, bo co to za interes przespać w domu dzień? Przepis gwarantuje im pracę w co najwyżej dwie niedziele miesięcznie. W Wigilię spontanicznie co roku wymieniają się przy stanowisku co 2 godziny. Kiedy nam się wydaje nocą, że dyżurująca śpi, bo nie odbiera, to zapewne robi zestawienie rozmów w czasie doby, lub załatwia pilną potrzebę. Spać nie może, zawsze istnieje możliwość przyjazdu kontroli z Bydgoszczy, kanapa w pokoju śniadaniowym służy tylko do siedzenia.

Reklamacje, od prawie trzech tysięcy abonentów jeśli się zdarzają, dotyczą wysokości rachunków, w większości są jednak niesłuszne. Kierownik Strzelecki stwierdził, że takiej dobrej obsługi centrali, jak tutaj, to nie spotkał w

terenach. Zapytany o przyczyny złej słyszalności rozmów np. z Poznaniem kierownik zapewnił, że za pół roku powinna nastąpić wyraźna poprawa, po uruchomieniu kanału światłowodowego Bydgoszcz – Poznań. W planach jest też uruchomienie nowej centrali automatycznej w Bydgoszczy. Możliwe więc, że już za dwa lata będzie można będzie dzwonić od nas do USA bezpośrednio. W tej chwili na USA nie czeka się długo, znacznie gorzej jest jednak z łączaniem rozmów z Niemcami (ciągle zajęty kierownik), czy z krajami byłego ZSRR (często w ogóle nie dochodzą do skutku).

Pracownicy centrali lubią tu pracować, z satysfakcją mówią o zadowolających dopiero od niedawna placach, których się doczekały. Praca jest przecież nerwowa i nietatwa. Kierownik, mimo zmian jakie nastąpiły, nie musiał nikogo zwalniać, choć faktem jest, iż zwolnienia będą nieuniknione w momencie uruchomienia następnych automatycznych central – w Gąsawie, Rogowie czy Janowcu. W centrali automatycznej dyżurował akurat Bogdan Marnocha, który kontroluje, czy wszystkie numery odpowiadają.

Wielu klientów korzysta z międzymiastowej, choć mogliby uzyskać połączenie automatyczne – czyżby niechęć do automatu, przyzwyczajenie, czy potrzeba kontaktu?

#### ANKA KSIĘSKA

• Trwają przygotowania do przełączenia sieci kablowej w Gąsawie. Kierownik liniowy Antoni Śliżek koordynuje uzgodnienia z społecznymi komitetami telefonizacyjnymi w Żninie, Podgórznym, Dochanowie i Gorzycach.

W tym roku całkowicie zautomatyzowano w Żninie tysiąc numerów i 196 w Gorzycach. W połowie zautomatyzowano Laski i Szelejewo. Mieszkańcy tych miejscowości mogą automatycznie łączyć się jednak tylko w obrębie własnej centrali. Ostatnia centrala ręczna w okolicy Żnina została jeszcze w Jadownikach, które doczekają się automatycznej za rok, czy dwa. (ax)

• 4 października w niedzielę odbył się na rynku w Rogowie jesienny festyn kulturalny. Na uczestników czekało moc atrakcji: występy artystów, m.in. rogowskiej kapeli Z. Kota, stoiska z wyrobami sztuki ludowej, modną odzieżą, słodyczami. Największym powodzeniem cieszyły się bukietki suszonych kwiatów, a wśród najmłodszych furorę zrobiła wata cukrowa. Mimo nie najlepszej pogody (zimny wiatr), festyn zgromadził wiele osób. (rs)

• Robert Ówiąkała znany z kasyty jako Robert Kanaan został wyróżniony podczas ogólnopolskiej imprezy "Tydzień Młodej Sztuki" organizowanej przez Pałac Kultury w Poznaniu. Z około setki osób, które nadesłały swoje kasety, do finału zakwalifikowało się dziesięciu. W kategorii muzyki rozrywkowej jury przewodniczył Zbigniew Górny, przyznano jedną nagrodę i trzy wyróżnienia. W poprzedni poniedziałek Robert grał swoje elektroniczne utwory na koncercie galowym w Poznaniu. W ostatnim czasie zrealizował też nagrania do kilkunastominutowego programu w warszawskiej TV. Gratulujemy! (ax)

• Po wystawianych obecnie w Galerii Campari obrazach Marii Mazurkiewicz następną wystawą będą prace absolwenta malarstwa na UMK w Toruniu – Jerzego Marosza z Rogowa. Jeszcze później nastąpi wystawa twórczości grupy szubińskich plastyków. (ax)

## KOLEJNE ODRODZENIE SIĘ KINA

Ostatni artykuł dotyczący kina z numeru 16 *Pahuk* kończyłem tak: "co dalej będzie – zobaczymy". Nie sądziłem też, że kino będzie ponownie funkcjonować. Chodziły już takie pogłoski, że będzie tam sala koncertowa, gdzie żnińskie zespoły młodzieżowe będą grały na cele charytatywne. Ucieszyłem się. Kto wie czy nie będzie z tego większego pożytku i dochodu – sądziłem. Byłem jednak zaskoczony, gdy na ul. Mickiewicza ujrzałem terminarz na październik. A jednak kino działa – pomyślałem. Nawet nie zadbał o reklamę. Mogli przecież nas poinformować o swym ponownym (kolejnym) istnieniu. Postanowiłem się dowiedzieć czegoś więcej. Ponieważ ksiądz proboszcz nie czuje się jeszcze na siłach zapytałem jednego z pracowników kina (zastrzegł, by nie podawać nazwiska) o pewne rzeczy.

Otóż lokal nadal pełni funkcję kina, gdyż takie jest jego przeznaczenie. Nikt się nie interesował wzięciem go w dzierżawę ani przeznaczeniem na inną działalność. Dowiedziałem się również, że ksiądz Skrzypczak nie ma już żadnego kontaktu z "Pauczanimem", nie pozwalają na to obowiązki. Funkcję kierownika pełni więc ksiądz proboszcz. Będzie on też dbał o repertuar w kinie.

W tym miesiącu projekcje filmów odbywają się tylko trzy dni w tygodniu, ponieważ decyzyjnie o dalszej działalności kina zapadła bardzo późno (z końcem września). Tym samym pracownicy wybrali taki, a nie inny repertuar.

W tym miesiącu można jeszcze obejrzeć w dniach 17 – 19 "Dzika plaża" – USA od lat 15 i 24 – 26 "Mój własny wróg" – USA od lat 12. Ceny biletów na obydwa filmy wynoszą 10 tys. zł. Seanse rozpoczynają się o godz. 18<sup>00</sup>. Jak dotychczas frekwencja się nie poprawiła (i w erze video się szybko nie poprawi, chyba że zmienią prawo i wyłapią piratów).

Od listopada kino będzie funkcjonować już normalnie (codziennie za wyjątkiem wtorków i środy). Tym samym czynna będzie od następnego numeru stała rubryka KINO. Na jak długo – myślę, że czas pokaże.

ARKADIUSZ MAJSZAK

• 2 X podczas kolejnej tury trzeciego Zjazdu NSZZ *Solidarność* Oddział Żnin na wniosek Zarządu Regionu ponownie dokonano wyboru kandydata na przewodniczącego. Trzydziestoma trzema głosami przy trzech przeciwnych wybrano Jerzego Kałamajskiego. 8 X podczas posiedzenia Zarządu Regionu Bydgoszcz przyjęto tę kandydaturę w tajnym głosowaniu. Stosunek głosów wynosił 15 do 9. W najbliższy czwartek NSZZ *Solidarność* spotka się z władzami miasta i gminy, burmistrzem i przewodniczącym Rady Miejskiej w Żninie, by omówić przejście bezrobotnych pod kuratelę Opieki Społecznej i zapewnienie im prac interwencyjnych, aby zmniejszyć ilość osób nie mających prawa do zasiłku. (ax)

• Wszystkie krążące po Żninie pogłoski dotyczące winnych śmierci pani Klary Grabowskiej są fałszywe – powiedział szef prokuratury Andrzej Łączkowski. Prowadzone są intensywne czynności dochodzeniowe przy udziale Komendy Wojewódzkiej w Bydgoszczy. Przypuszczalnie jest to sprawa na długie miesiące. (ax)

• 12 X w Gościszynku skradziono w godzinach popołudniowych z pastwiska krowę, którą następnie zarżnięto. Sprawcy zostali ujęci, straty oszacowano na 7 mln. zł. (rs)

• Z 19 – 20 IX w miejscowości Wybranowo gm. Janowiec podczas sprzeczki doszło do morderstwa. Ofiara została ugodzona nożem, sprawca został ujęty. Śledztwo w toku. (rs)



# NAUCZYCIELOM - SPEŁNIENIA MARZEŃ!



**Halina Miazek** – nauczycielka nauczania początkowego w Szkole Podstawowej w Janowcu marzy o tym, by zaistniały warunki do tego, aby wszystkich uczniów można było jako tako przygotować do dalszej nauki. *Potrzebne do tego byłoby zmniejszenie ilości dzieci w klasach. Trudno nauczyć czytać dzieciaki, które ciągle oglądają telewizję. Drugie marzenie, chyba nierealne to: by dla dobra ucznia nie zmieniać mu często wychowawcy... może nawet by był nim jeden człowiek przez 8 lat.*

Dyrektorka Przedszkola Miejskiego w Janowcu, pani **Marlanna Zajączek** marzy bardziej uniwersalnie: *żeby bieda nie uderzała w najmłodszych, by pieniądze nie były determinantą przebiegu całego procesu opiekuńczego – wychowawczego.*

**Franciszek Hylla** wieloletni dyrektor szkoły podstawowej w Palmierowie i emerytowany nauczyciel geografii marzy, aby aktualnie uczący i wychowujący młodzież tutejszej placówki oświatowo – wychowawczej na kanwie stworzonej bazy dydaktycznej – sadu i "zielonej sali" uczynili ją oazą realizacji szeroko pojętej edukacji w obszarze zainteresowań i uzdolnień dzieci.

**Marla Derol** uczyła w szkole dla niewidomych i w szkole specjalnej. Ma za sobą 28 lat pracy. W szkole podstawowej nr 3 w Kcyni prowadzi klasę życia i marzy o lepszych warunkach – większej ilości pomocy naukowych dla dzieci i o zmianie programu, który jest b. trudny do przyswojenia. O tym samym marzy jej koleżanka z pracy, ucząca od 11 lat – **Jadwiga Pijanowska**.

Dyrektor SP nr 5 w Szubinie. Jego marzeniem jako dyrektora szkoły jest *funkcjonować normalnie – tzn. posiadać normalne pieniądze na finansowanie szkoły.*

**Zofia Turzyńska** uczy w Technikum Mechanicznym. Jej marzenia: *żeby klasy były mniej liczne, żeby lekcje zawsze odbywały się na pierwszej zmianie, żeby nauczyciel miał pieniądze na wyposażenie swojego gabinetu, żeby władze liczyły się z głosami nauczycieli. Nie mówię już o zwiększeniu pensji, bo wiem jaka jest sytuacja kraju i w tej chwili jest to niemożliwe. Kto wybierał zawód nauczyciela z powołania, wiedział, że bogactwem nie zostanie.*

**Franciszek Szafranski** jest dyrektorem w Liceum Ekonomicznym: *Sprawy materialne są na pewno ważne, ale szkoła to nie tylko sprzęt... Chodzi przede wszystkim o ludzi – rodziców, uczniów. W dniu dzisiejszym rodzina jest daleka od ideału, nie spełnia więc w pełni swoich zadań. Brakuje miłości, troski... Gdyby rodzina była zdrowa wtedy szkoła działała by inaczej (= lepiej). Nauczyciele powinni mieć konkretne plany, ideały. Mogliby wtedy coś dać, zamitować czymś uczniów.*

**LO – Danuta Polaszewska:** *Nie prowadzę lekcji w grupach, więc chciałabym aby w klasie było najwyżej dwadzieścia uczniów.*

**SP nr 1 w Żninie – S. Miellek:** *Moje marzenia już się spełniły. Sala gimnastyczna została odnowiona. Co prawda trwają jeszcze remonty, ale już wygląda ekstra! [Byłam, widziałam, jestem również zachwycona – DS].*

Nauczycielka ze SP nr 2 w Żninie, która jednakże nie chciała się zdemaskować, powiedziała nam, że nie ma żadnych marzeń. Jest realistką i wie, że nic nie może się zmienić. Inna wypowiedź z tej szkoły: *Większe sale, mniej dzieci, lepsze warunki materialne, więcej pomocy dydaktycznych.*

**Anna Kwiecińska** uczy w SP nr 6: *Większe fundusze, bo od tego zależy wiele rzeczy, zmniejszenie stresów u dzieci, nowy, zmieniony program (są nadal przeladowane) szczególnie w młodszych klasach. Minimum jest już opracowane ale ono nie daje pełnego obrazu wymagań, bo nie wiadomo czy minimum traktować jako ocenę dostateczną czy jako ocenę mierną.*

**Krzyszyna Jarzębowska** – nauczycielka Szkoły Podstawowej w Januszkwie: *Marzenie związane z wykonywaną pracą zawodową? Dużo by mówić, jednak jako polonistka pracująca z górą 20 lat w wiejskiej szkole chciałabym mieć na półce komplet audycji telewizyjnej edukacyjnej związanych tematycznie z językiem polskim. Od dwóch lat nagrywam filmy będące ekranizacją lektur szkolnych. Jest to duża pomoc w mojej pracy z uwagi na brak kina w Żninie i kłopotliwymi dojazdami do Bydgoszczy czy Gniezna, tym bardziej, że zakłady pracy dysponujące autobusami, które kiedyś woziły dzieci za symboliczną opłatą, dzisiaj nie mogą sobie na to pozwolić. Mam nadzieję, że to marzenie stanie się z czasem rzeczywistością.*

**Wypowiedzi zebrali: Anna Księżka, Dorota Świder, Katarzyna Klockowska, Anna Kamińska.**

Zostały przyznane nagrody kuratora na nasz region. Jest ich 10: siedem z nich przyznano nauczycielom, a trzy dyrektorom szkół. Wyróżnieni to:

Jolanta Dobaczewska, LO Żnin;  
Bronisław Jackowiak, SP Rogowo;  
Wojciech Kowal, SP 3 Barcin;  
Antonina Olewicz-Jóźwiak, SP 1 Żnin;  
Barbara Sosnowska, SP 3 Szubin;  
Anna Puc, SP 4 (szkoła specjalna) Szubin;  
Dyr. Stanisław Musiał, Zespół Szkół Mechanicznych Żnin;  
Dyr. Czesław Stanecki, SP Kaczkowo;  
Dyr. Jerzy Kosmański, SP Mamlicz gm. Barcin;  
Dyr. Jerzy Lach, MDK Żnin.

Ministerstwo przyznało Medal Komisji Edukacji Narodowej dyrektorowi LO w Żninie – Andrzejowi Wybrańskiemu a Odznakę Honorową za Szczególne Zasługi dla Oświaty (jedyną w województwie) – Znińskiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej.

Na wniosek szkół za szczególne zasługi dla oświaty nagrodzeni zostali również rodzice: ze SP nr 3 w Żninie – Andrzej Chmielowski; ze SP w Jadownikach – Irena Chrośniak i Piotr Marynowski; ze SP nr 1 w Szubinie – Ludwik Godyński, Janina Matyszak oraz Franciszek Teska.

## MIEJSCE HISTORII REGIONALNEJ W NAUCZANIU HISTORII

Redakcja Żnińskich Zeszytów Historycznych zorganizowała 16 X wspólnie z Kuratorium w Bydgoszczy konferencję dla nauczycieli historii, z której sprawozdanie przedstawimy w następnym numerze. Dziś prezentujemy tezy do dyskusji zamieszczone w programie konferencji.

*Czy uświadamiamy sobie, że pojęcie historii Polski jest pojęciem, które nie wszędzie brzmi tak samo? Że decyzje o historycznym znaczeniu innej mają wymowę dla Kamieńca Podolskiego, a inną dla Gołańczy? Że historia regionu, ot – choćby naszych Pałuk – będąc częścią historii Polski – posiada częstokroć inne barwy?*

*Jeśli już tylko usłyszeliśmy temat naszej dzisiejszej konferencji – już to sobie uświadamiamy. Jakie jest miejsce historii regionu w nauczaniu historii Polski? Które tematy zrealizować naświetlając dzieje kraju poprzez ukazanie dziejów własnego miasta? Kiedy zaznaczyć odrębność historii regionu od tego, co przyjęliśmy uważać za historię Polski? Refleksji nad tymi pytaniami ma służyć dzisiejsza konferencja, zorganizowana przez zespół redakcyjny Żnińskich Zeszytów Historycznych przy współpracy Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy.*

*Zorganizowane spotkanie nauczycieli z przedstawicielami świata nauki ma na celu również bezpośrednio przekazanie najaktualniejszej wiedzy o dziejach tym, którzy wiedzę historyczną przekazują młodzieży i mają największy wpływ na kształtowanie jej historycznej świadomości, a co za tym idzie – współczesnych postaw.*

## CHIŃCZYCY BLIŻEJ ŻNINA

CO JEST?

Szef Hermesu skompletował na razie pracowników administracji, zatrudni w niej 13 osób, 3 osoby obsadził na portierni, będzie dwóch kierowców, dwóch sprzedawców w pawilonie, dwie osoby w pakowalni, jeden magazynier, konserwator urządzeń, dwie sprzątaczkini. Zakład zyskał już dach, stoją przęsła.

ZAMIARY

Maszyny mają być zainstalowane w dwa tygodnie po przybyciu. W Żninie, inaczej niż w innych zakładach korporacji, obowiązują będzie polska norma czasu pracy, czyli nie 12 godzin dzień w dzień, a 8 godzin z wolnymi niedzielami.

Krawcowe będą poszukiwane przez Urząd Zatrudnienia, w pierwszej kolejności zyskają

pracę kobiety nia mające prawa do zasiłku. Na maj przyszłego roku szef Hermesu zaproszony jest wraz z czwórką pracowników do Chin, w celu zapoznania ich z bliźniaczym zakładem w Sichuanie. Do lipca powstanie przy Hermesie nowy biurowiec.

RYNEK CZEKA

Zakłady Korporacji znane są z niskich cen wyrobów. Chińczycy chcą tu otworzyć sieć swoich sklepów, do Żnina zgłosiły swoje oferty hurtownie z Warszawy i Bydgoszczy. Szef Hermesu wie też o zainteresowanych kupnem przesyłanych towarów firmach z Niemiec. Zakładu jeszcze nie ma – kupcy stoją u drzwi.

ANNA KSIĘSKA



# AFRYKA NIE CHCIAŁA WYPUŚCIĆ ŻNIŃSKIEGO TEATRU

*Teatr Alberta Tison występował we wrześniu w Maroku. Dokładną relację z festiwalu, z którego żnińska trupa przywiozła dwie nagrody, przedstawiliśmy w poprzednim numerze. Wyruszając w nocy z 16 na 17 września w drogę powrotną, nikt nie zdawał sobie nawet sprawy jakie czekały ich jeszcze przygody...*

Rano byliśmy na przejściu granicznym tzn. miejscu, w którym Maroko sąsiaduje ze znajdującą się na jego terytorium enklawą hiszpańską o nazwie Ceuta. Tu rozstaliśmy się z naszym autokarem i z jednym z kierowców, który jechał do Tangeru, aby stamtąd przepłynąć promem do Algeciras – portu na wybrzeżu hiszpańskim.

My natomiast przekraczaliśmy przejście graniczne w Ceucie i stąd właśnie mieliśmy przeprowadzić do tego samego portu. To dość dziwne rozwiązanie wymogły na nas skromne środki finansowe, którymi dysponowaliśmy.

W Algeciras byliśmy o godz. 16<sup>00</sup>, nasz autokar miał się tu zjawić około 18<sup>00</sup>. Jakże było nasze zdziwienie gdy prom, na który czekaliśmy zjawił się bez autokaru. Nie było go również na pokładach pozostałych promów, które tego dnia przyplwały z Tangeru. Ogarnęło nas przerażenie, w głowach zjawiły nam się najczarniejsze myśli. Jeszcze tego samego dnia zadzwoniliśmy do konsulatu w Casablance. Otrzymałszy stamtąd zapewnienie, że postarają się to sprawdzić. Tę noc przyszło nam spędzić na ławkach dworca portowego, w krótkich spodniach, bez napojów, żywności i środków higienicznych. Była to koszmarna noc.

Mieliśmy jednak nadzieję, że z nadejściem nowego dnia wszystko pryśnie jak zły sen. Niestety, godziny upływały, a nasza sytuacja stawała się coraz gorsza. Jeszcze jeden telefon do Casablanki i wiadomość, która ścięła nas zupełnie z nóg. Marokańscy celnicy powiadomili konsulat, że taki autokar w ogóle nie dojechał do Tangeru, a na terenie portu nikt go nie widział. Byliśmy u kresu wytrzymałości psychologicznej. Telefony wciąż pożerały pieniądze przeznaczone na paliwo, a organizm coraz bardziej domagał się tego, co mu się słuszenie należało. Kupiliśmy zatem kilka bagietek i dużą butelkę wody. Starannie podzieliliśmy to na równe części i staraliśmy się bardzo oszczędnie z tego korzystać. Któż bowiem mógł wiedzieć ile czasu przyjdzie nam tu spędzić?

Podczas następnej rozmowy telefonicznej konsul zasugerował nam, abyśmy zwrócili się z prośbą o pomoc do ambasady polskiej w Algierii. W końcu byliśmy na terytorium hiszpańskim. Niestety pan, z którym nas połączono i z którym mieliśmy "przyjemność" rozmawiać oświadczył nam, że ambasada nie udzieli nam żadnej pomocy ponieważ nie ma na to środków. Zupełnie zignorował nasz rozpaczliwy telefon, zachowując się przy tym bardzo arogan-

cko. Rozmowa ta szalenie nas wszystkich zbulwersowała. Zadawaliśmy sobie pytanie: Jaki jest sens utrzymywania takich placówek, skoro w tak skomplikowanej sytuacji, jak nasza nie sposób liczyć na najmniejszą pomoc? Zawiadomiliśmy o tym konsulat w Casablance – byli tym faktem również zbulwersowani.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że nie posiadają jeszcze żadnej informacji na temat naszego autokaru. Upływała już trzydziesta godzina naszego koczowania na dworcu, gdy nagle ktoś wpadł na pomysł, aby poszukać tu, w Algeciras Polonii. Znaleźliśmy dwa swojsko brzmiące nazwiska. Ludzie, do których należało jedno z nazwisk mówili już tylko po hiszpańsku. Została nam więc tylko jedna szansa. Drżącym palcem wykręcaliśmy numer. Zgłosił się pan, który w języku polskim poinformował nas, że nie ma tu Polonii, a on wraz z rodziną są jedynymi Polakami w tym mieście. Mimo to obiecał nam, że przyjedzie na dworzec i spróbuje pomóc. Obietnicy dotrzymał. Zjawił się po godzinie i gdy tylko upewnił się, że nie jesteśmy grupą naciągaczy i przemysłowców, małymi grupkami przewiózł nas do swojego mieszkania. Znajdowało się ono na piątym piętrze w wieżowcu. Nie było duże, ale za to pełne ciepła i serdeczności. Byliśmy bardzo szczęśliwi i tak ogromnie wdzięczni Małgosi i Andrzejowi, bo takie imiona nosili nasi gospodarze. Od jedenastu lat mieszkają w Hiszpanii, a tu do Algeciras przeprowadzili się sześć lat temu z Argentyny. Mają dwóch synów: 14-letniego Bartka, i mówiącego dość dobrze po polsku i kilkunastoletniego Wiktora, którego dziewczynka nazywa się Wych i twarzą szalenie zdezorientowała.

Poczuliśmy wielką ulgę, ale niepokój o los naszego kierowcy nie pozwalał na zupełne odprężenie. Uspokoił nas dopiero Andrzej.

## ODJAZDY AUTOBUSÓW Z JANOWCA WŁKP

odjazd	przystanek docelowy	przez	uwagi	12.30	Żnin	Zrazim – Juncewo	U
				12.50	Rogowo	Skórki – Wiewiórczyn	A
				13.00	Żnin	Żerniki – Cerekwica	U
4.10	Gniezno	Ośno – Mączniki	X	13.40	Żnin	Damasławek – Juncewo	U
4.30	Gniezno	Kłecko – Piekary	X	13.49	Rogowo	Kołodrąb – Rzym	A
5.00	Żnin	Żerniki – Tonowo – Cerekwica	A	14.15	Wągrowiec	Damasławek – Niemczyn	X
5.25	Wągrowiec	Damasławek – Niemczyn	A	14.20	Gniezno	Kłecko – Piekary	U
5.34	Żnin	Kołodrąb – Marcinkowo Górne	A	14.30	Ośno	Bielawy – Miniszewo	S
5.35	Poznań	Kłecko – Pobiedziska	X	14.35	Żnin	Zrazim – Juncewo	A
5.47	Żnin	Żerniki – Cerekwica	A	14.40	Żnin	Żerniki – Cerekwica	A
6.32	Żnin	Żerniki – Cerekwica	A	15.00	Rogowo	Skórki – Wiewiórczyn	A
6.33	Sarbinowo II	Bielawy – Miniszewo	A	15.04	Rogowo	Sarbinowo – Rzym	A
6.35	Gniezno	Kłecko – Piekary	X	15.15	Gniezno	Kłecko – Piekary	
6.46	Żnin	Żerniki – Cerekwica	6 + U	15.15	Damasławek	Dąbrowa	6 + U
6.50	Gniezno	Kłecko – Mączniki	S	15.22	Stożęzyn	Damasławek – Wapno	X
6.59	Sarbinowo II	Bielawy – Miniszewo	A	15.25	Żnin	Damasławek – Juncewo	A
7.00	Żnin	Zrazim – Juncewo	A	15.50	Żnin	Żerniki – Cerekwica	A
7.04	Żnin	Żerniki – Cerekwica	A	16.15	Damasławek	Dąbrowa	A
7.29	Żnin	Rogowo – Gąsawa	A	16.20	Wągrowiec	Damasławek – Niemczyn	Z N + n
7.50	Bydgoszcz	Żnin – Łabiszyn	U	16.34	Rogowo	Kołodrąb – Rzym	A
7.55	Żnin	Skórki – Rogowo	A	17.15	Wągrowiec	Damasławek – Niemczyn	A
8.00	Gniezno	Kłecko – Mączniki	X	19.25	Bydgoszcz	Żnin – Szubin	U
8.20	Wągrowiec	Damasławek – Niemczyn	A	19.34	Żnin	Kołodrąb – Rogowo	U n
8.42	Rogowo	Sarbinowo – Rzym	A	23.00	Żnin	Żerniki – Cerekwica	U n
8.34	Rogowo	Sarbinowo – Rzym	6 + U	23.32	Stożęzyn	Damasławek – Wapno	X
9.00	Żnin	Żerniki – Cerekwica	A				
9.00	Gniezno	Ośno – Mączniki	X				
9.20	Wągrowiec	Damasławek – Niemczyn	X				
10.10	Żnin	Żerniki – Kaczkowo	A				
10.54	Ośno	Bielawy – Miniszewo	U				
11.20	Wągrowiec	Damasławek – Niemczyn	N				
12.05	Gniezno	Ośno – Mączniki	X				
12.12	Żnin	Żerniki – Cerekwica	U				
12.20	Gniezno	Kłecko – Piekary	U				
12.30	Gniezno	Kłecko – Piekary	X				



Okazało się, że pracuje w porcie, mówiąc ściśle – jest szefem załadunku. Ma tam wielu przyjaciół, także wśród celników. Następnego dnia razem z Jerzym pojechali do portu. Po kilku godzinach przywieźli nam radosną wiadomość. Autokar odnalazł się, stoi w Tangerze, kierowca jest cały i zdrowy, nie może jednak przekroczyć granicy, ponieważ źle wystawiona wiza tranzytowa po prostu się skofczyła, a dla hiszpańskich celników aktualne jest jeszcze hasło z okresu wojny domowej: *No pasaran* (nie przejdą).

Tu jednak należy złożyć podziękowanie polskiemu konsulatu w Casablance, ponieważ pan konsul zjawił się osobiście w Tangerze i około godz. 24<sup>00</sup> wręczył kierowcy paszport z nową wizą. Zobowiązał się także powiadomić Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aby ono z kolei poinformowało o zaistniałym incydencie nasze rodziny. W niedzielę po południu autokar był "już" w Algeciras.

Były uściski, okrzyki radości i tzy szczęścia. Małgosia i Andrzej cieszyli się razem z nami. Są naprawdę wyjątkowymi i wspaniałymi ludźmi. Bardzo ich polubiliśmy, a naszą wdzięczność dla nich po prostu trudno wyrazić. Zrobili dla nas tak wiele, nie oczekując niczego w zamian. To naprawdę wspaniałe, że tak daleko od domu można spotkać się z prawdziwą polską gościnnością, serdecznością i ze zrozumieniem, choć tu w kraju tak często tego brakuje. Pożegnaniom nie było końca. Jakubowscy żartowali nawet, że teraz tęsknić będą za kolejką do toalety, zmianowym jedzeniem i widokiem ludzi śpiących wszędzie, gdzie to tylko możliwe. Nam również było ciężko żegnać się z tymi wspaniałymi ludźmi, ale myślimy byliśmy już w domach. W Żninie.

JACEK MAŁACHOWSKI

● Na podsumowanie konkursu plastycznego *Pahuk* stawili się wszyscy, z wyjątkiem osoby nie mogącej przyjechać. Na jednego laureata powakacyjnego konkursu plastycznego, którym po rozszyfrowaniu podpisu okazała się być Mariola Głąb, uczennica Szkoły Podstawowej w Sębowie, czekamy w redakcji. Spośród 652 prac najwięcej było malowanych farbami, część farbami i pastą do zębów, sporo było kolorowych rysunków kredką, kilkanaście wykonanych tuszem, kilka ołówkiem i flamastrem. Kilka prac – wydzierankowych, kilkanaście – kolażów z materiałów, w tym dwa z piasku, muszelek i plasteliny.

● Na 13 XI w Bydgoszczy planowana jest wystawa podsumowująca dorobek sportowy Tadeusza Haręzy pt. "Tadeusz Haręza i jego pasja", której towarzyszyć ma spotkanie z wszystkimi organizatorami sportów motorowodnych całej Europy oraz wybitnymi zawodnikami i mistrzami świata. (ax)

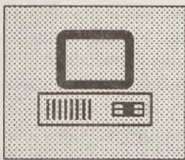
● Miłą wiadomością dla mieszkańców Żnina i okolic okazały się wyniki konkursu ogłoszonego przez Pomorską Rozgłośnia P. R. i Bydgoskie WOPR na najlepszego ratownika. Jednym z trzech najlepszych w grupie ratowników społecznych był p. Zygmunt Nyka ze Żnina, a najlepszą drużyną WOPR drużyna z Wąsosza – Tadeusza Kocińskiego. W Żninie w wyniku bezpośrednich akcji w wodzie uratowano 4 osoby, a w Wąsoszu – 5.

Statystyki podają, że w tym sezonie w województwie bydgoskim uratowano od utonięcia 77 osób. Mimo tego zginęło 39 osób. Główne przyczyny to: (tradycyjnie) nieostrożność i brawura w kąpielach (12 % utonięć), kąpiel w stanie nietrzeźwym, brak opieki nad nieletnimi, inne (samobójstwa, zgony, zabójstwa). (kk)

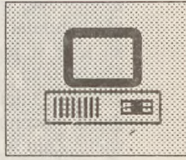
## KOMPUTERY SĄ WŚRÓD NAS



Dzisiaj konkurs dla wszystkich uczniów – szkół podstawowych i średnich. Chcących wziąć w nim udział prosimy o wycięcie arkusika z pytaniami, przesłanie (do 26 października) na adres redakcji z napisem na kopercie *konkurs* i podaniem adresu i wieku. Konkurs organizujemy wspólnie z firmą komputerową *Markomp* ze Żnina, osoby, które nadesłają bezbłędne odpowiedzi, zaprosimy na ustny finał, który będzie połączony z pokazem sprzętu komputerowego. Szczegóły w następnym numerze.



## PYTANIA KONKURSOWE!



Wpisz krzyżyk przy odpowiedzi, która jest według Ciebie prawidłowa.



1. PC DOS to:
- program graficzny
  - system operacyjny
  - gra komputerowa

2. Hercules to nazwa:
- zestawu PC AT
  - karty graficznej
  - myszki komputerowej

3. Turbo Pascal, Turbo C++, Quattro Pro są produktami firm:
- Borland
  - Microsoft
  - Lotus Corporation
  - Camel Trofic

4. Lotus 1-2-3 to:
- baza danych
  - arkusz kalkulacyjny
  - edytor tekstu

5. Urządzeniem wejściowym komputera jest:
- klawiatura
  - monitor
  - drukarka
  - gniazdko

6. Podaj wielkość dyskietki o pojemności: 1,44 MB:

- 8 cali
- 5 1/4 cala
- 3 1/2 cala
- 2 kg

7. Komputerowe systemy wspomaganie projektowania określane są skrótem:

- CAD CAM
- DTP
- OLE
- PKP

8. DPI oznacza:
- szybkość drukowania w znakach na sekundę
  - rozdzielczość grafiki w punktach na cal
  - szybkość transmisji danych w bajtach na sekundę
  - muzyką komputerową

9. Ile maksymalnie znaków może mieć nazwa zbioru w systemie operacyjnym MS DOS (bez rozszerzenia):
- 5 znaków
  - 8 znaków
  - 12 znaków

10. Najnowszą wersją systemu operacyjnego MS DOS jest:
- 4.01 wersja
  - 5.0 wersja
  - 6.0 wersja





## TADEUSZ MAŁACHOWSKI DRAMATY - NA PŁÓTNIE I W ŻYCIU

Gdy przed pięciu laty, w pochmurny, październikowy dzień 1987 roku na żnińskim cmentarzu, najbliżsi i grono przyjaciół żegnało na zawsze Tadeusza Małachowskiego – najwybitniejszego artystę, jakiego Polsce dał Żnin – miasto żyło własnym, codziennym życiem. Żnin nie rozumiał wówczas jeszcze w pełni, jak wielką lukę w jego życiu spowodowała ta śmierć. Chyba taka już jest prawda, że wielkość tych, z którymi mieliśmy szczęście obcować na co dzień, docenia się dopiero po śmierci. Ale dla wielu Żnin w tym dniu był pęsepnym, bo zdawali sobie sprawę, że oto zaistniała pustka, której już nie da się wypełnić.

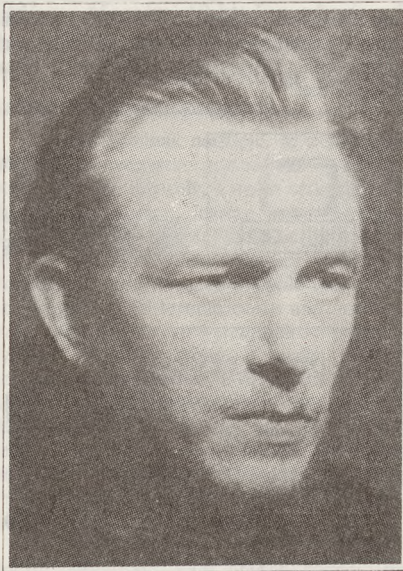
Tadeusz Małachowski urodził się w 1928 roku w Żninie. Malował od dziecka. Właściwie uzyskany w 1958 r. na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie – pracownię prof. prof. A. Łyżwińskiego i K. Tomorowicza – dyplom z wyróżnieniem (nagrodą był wyjazd stypendialny do Włoch i Francji) był potwierdzeniem wielkiego talentu i umiejętności.

Po studiach i pierwszym wielkim sukcesie, jakim była indywidualna wystawa w Klubie Hybrydy w Warszawie (1957r.), Małachowski osiadł już na stałe w Żninie. Był to – mimo zmienności opinii samego artysty na ten temat – wybór w pełni świadomy. Bo miał Tadeusz oprócz talentu i coś z ducha Don Kichota, którego chętnie i często malował. On wierzył w swój ideał – SZTUKĘ i wierzył w CZŁOWIEKA. Te pojęcia dla niego stanowiły jedność i chciał to udowodnić. Nie zraziło go to, że przez długie lata jedyną pracownią był jego domowy pokój o wymiarach 2,70 na 3,30 m. Gdy chciał spojrzeć na całość malowanego przez siebie płótna, obracał lornetkę i patrzył przez szkło pomniejszające. Gdy brakowało – a było to notoryczne – środków, zamalowywał poprzednie obrazy, korzystał z zwykłych worków, a koloryt dyktowały czasami te farby, którymi dysponował.

Sprawy codziennego bytu przyjmował ze stoickim, może nawet zbyt wielkim, spokojem. Zalaamywał się natomiast wówczas, gdy przestanie jego twórczości przyjmowane było obojętnie. Dopiero wtedy następowały momenty załamania, czasami bardzo burzliwego, które niestety inaczej były rozumiane przez środowisko. Ale gdy tylko otrząsnął się przez swoje żywiołowe, czasami sceptyczne, zaprawione goryczą lub żalem, ale zawsze zaangażowane w sprawy człowieka dzieła, kontynuował swój dialog z podziwu godną pasją i uporem. Nie wierzył bowiem, aby mądrość ludzka, której synonimem był dla niego, wielokrotnie portretowany i stale cytowany Albert Einstein oraz Ernest Hemingway, mogła przegrać w walce z głupotą i prymitywnym myśleniem.

Humanista o wiedzy tak rozległej, że przyniatał nią w dyskusji oponentów, twórczość swoją traktował jak posłanie. Nie teoretyzował, nie uprawiał "kierunków" – sztukę dzielił na dobrą i złą. A dobrą była sztuka jego wielkich mistrzów i poprzedników: Rembrandta, Vermeera i Goi. Zawsze myślał o krzywdzonym, bezbronny – jak sam to określił – człowieczku. Od początku w jego pokoju wisiało hasło: "Každy wiek ma swoje czarownice". I los tych prześladowanych czarownic interesował go najbardziej.

Ten klimat, to klimat jego obrazów, które pokazywały człowieka słabego, bezbronnego i



samotnego, który żyje w nieustannym zagrożeniu. I z tej wizji zrodziły się jego najcenniejsze i najciekawsze prace. Cykle: *Samotność*, *Wielkie i małe samotności*, *Dramaty*, *Portrety* i *Głowy*. Każda ich prezentacja budziła żywy oddźwięk i dyskusje nie tylko krytyków, ale i przeciętnych, szarych odbiorców, na których Małachowskiemu najbardziej zależało. Chciał bowiem, aby właśnie on spojrzął na świat jego oczyma, aby poczuł się bohaterem jego płótna. Gdy tak nie było, czuł się rozgoryczony i oszukany. Bo czasami i sam artysta nie zawsze rozumiał, że najważniejsze było to, że na jego dzieła reagowano. Samotny był wówczas bohater, ale i samotny czuł się twórca.

Między ludźmi, ale jakże samotny. To temat wiodący obu pierwszych cykli, przy czym z *Samotności* nie przetrwało prawie nic. A było to kilkadziesiąt monotematycznych płócien ukazujących mnogość sytuacji w różnych epokach. Od Chrystusa do współczesnego, anonimowego człowieka na ulicy, na plaży... Bez względu na czas i miejsce – człowiek jest zawsze ten sam. To była jego dominanta twórcza. Biła z tych płócien gorycz i zdumienie, że tak właśnie jest. Ale nie poczucie beznadziejności. Przeczy temu czasem koloryt, czasem pojawiające się na płótnie słońce...

Podobnie, jak nie są pesymistyczne pozornie okrutne w swej treści, a nawet fakturze dzieła z cyklu *Dramaty*. W różnorodnych wersjach ukazują nagie, okaleczone, przerażające postacie, które próbują wreszcie zapadające się niebo. Małachowski ukazuje świat zagrożony, ale ta apokaliptyczna wizja jest krzykiem człowieka, ostrzeżeniem i grozi. Ale i błaga o ratunek dla naszego świata, dla człowieka. Nic więc dziwnego, że na ogólnopolskich wystawach "Przeciw wojnie" w Lublinie, kolejne płótna – w 1966 i 1967 roku – uzyskały nagrody. Niektóre wiszą w muzeum w Majdanku, jako ostrzeżenie tego, co przeżył, dla tych, którzy nie przeżyli sami, a więc i nie wiedzą...

Tworzył te płótna (a lubił duże formaty) w przypadkowo używanych miejscach: w hallu LO im. Braci Śniadeckich, w salce Powiatowego Domu Kultury. Po latach dopiero, dzięki osobistemu zaangażowaniu przewodniczącego Prezydium WRN, Aleksandra Schmidta, wła-

dze żnińskie zaadaptowały dla niego specjalne pomieszczenie na pracownię. A do Żnina przyjeżdżali krytycy, dyrektorzy muzeum, działacze kultury, aby z jego olbrzymiego dorobku wybierać płótna na wystawy. Chciał je mieć, ale nie zabiegał o nie. Może czuł niesmak po pierwszych wystawach w Żninie, gdy zaszokowana widownia w większości nie potrafiła odnieść się do ich treści?

Oprócz zbiorowych, liczne i znaczące były jego wystawy indywidualne: w Sztokholmie i na Węgrzech, w Warszawie w TPSP (1966), w "Zachęcie" (1970), w Bydgoszczy: w KMPiK (1961, 1962), w BWA (1963, 1964, 1966), w Małym Salonie Sztuki (1965), czy Wojewódzkim Domu Kultury (1971), w Toruniu (1968), we Włocławku w Muzeum Kujawskim (1964) i Powiatowym Domu Kultury (1971). Jego płótna prezentowane były w Stralsundzie, Luneville i Nancy.

Malował wiele, wystawiał chętnie. Zgodnie to było z jego misją apostołstwa sztuki. Bez entuzjazmu, ale na życzenie robił reprodukcje, które miały zdobić reprezentacyjne sale lub dla osób prywatnych. Niektóre reprodukcje robił jednak i z własnej potrzeby jako wprawki artystyczne. Zrobił nawet wystawy sztuki ludowej, której był fanatycznym wielbicielem, odróżniając bezbłędnie jej autentyzm od cepeliowskiej kiczowatości. Przygotował nawet – w oparciu o malarstwo Vermeera – wystawę szkoleniową ucząc odbiorcę abecadła plastycznego: kompozycji, barwy, faktury. Sobą czuł się tylko wówczas, gdy trzymał w ręku pędzel, węgiel lub ołówek. Skończone już dzieła zresztą już mniej go interesowały. Nie tak łatwo więc będzie – a jest to pilna potrzeba – sporządzić pełny katalog jego prac.

Nie ma już w Żninie wielkiego talentem i duchem artysty. Ale pozostały jego dzieła. Te dalej mówią za niego.

JANUSZ KSIĘSKI

### I ROCZNICA ŚMIERCI

Starsza, dość wysoka choć pochylona w plecach pani uczesana w staromodny kok i ubrana na ciemno to wygląd Klary Prillowej – kiedy sięgam pamięcią autorki znanych już gdzieś tam rzeźb z gliny, postać niezwykła dla Kcyni – iście powieściowa.

To ona wznosiła bogate tradycje folkloru pałuckiego, które kultywowane są po dzień dzisiejszy.

Artystyczny rodowód Klary Prillowej jakże kojarzy się z sentymentalną historią Janka Muzykanta.

Jako mała dziewczynka lepiła z gliny różne figurki, strugała z drewna, zaś przy pasaniu kóz i gęsi grywała na skrzypkach. Taki był jej pierwszy siew, z którego plon miała bardzo bogaty. Pani Klara wprawdzie nie była rodowitą pałuczanką, do Kcyni sprowadziła się w roku 1931 z Bydgoszczy. Jednak przez 60 lat życia mieszkała i pracowała w Kcyni. Kiedy Kcynia spała pod względem kulturalnym – ona ją zbudziła. Wędrowała od chaty do chaty, od wsi do wsi, zawsze ze skrzypkami pod ręką by zbudzić starego ludowego klarneckę czy skrzypka pa-



## GORĄCY, PEŁEN NADZIEI PAŹDZIERNIK 1956 W ŻNINIE

Już po tzw. wypadkach poznańskich powiało odnową. Ponowne dojście Gomułki do władzy i słynny wiec przez Pałacem Kultury w Warszawie spowodowały wielki entuzjazm społeczeństwa. A w Żninie panowała cisza. Wiadomo obecnie, że ówczesne kierownictwo KW PZPR w Bydgoszczy z I sekretarzem KW – Władysławem Kruczkim wstrzymywało w województwie bydgoskim organizowanie wieców i masówek popierających Gomułkę...

W żnińskiej księgarni *Domu Książki*, kierowanej wówczas przez Zbigniewa Skorwidera, zbierało się grono młodych gniewnych w osobach m.in.: **Janusza Księskiego, Leonarda Blechingera, Stanisława Czabańskiego, Huberta Kurczewskiego, Jarosława i Bogdana Rucińskiego i Jana Jurkiewicza**, którzy domagali się zorganizowania w Żninie wiecu i żądanie to sfinalizowali pomyślnie...

Chłodny, deszczowy wieczór dnia 24 października 1956 roku. W sali widowiskowej Powiatowego Domu Kultury przy ul. Pocztowej 15 tłok niesamowity. Zgromadziło się wewnątrz sali około 600 osób, a drugie tyle wystawało na ulicy. W mieście sytuacja napięta. Przejeżdżają radzieckie czołgi i opancerzone samochody pełne wojska. Obecny na wiecu, niezujący już dziś wybitny pedagog – **Zenon Suchański**, nawołuje w sali do zachowania ładu i porządku. Rozpoczyna się wiec. Padają słowa ostre, potępiające dotychczasowy reżim. Ludzie reprezentujący różne zawody i warstwy społeczne domagają się zmiany dotychczasowych władz, przede wszystkim kierownictwa Komitetu Powiatowego PZPR, Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej. Żądają też konkretnych oświadczeń dotyczących losów Prymasa Polski – kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Zebrani proponują, aby postulaty te ująć w rezolucję, która przy ogólnym aplauzie odczytał **Stanisław Czabański**. Rękopis tego historycz-

nego dokumentu zachował się na karcie kancelaryjnego, poślótkiego już dziś papieru. Treść rezolucji była następująca:

### Rezolucja

podjęta na wiecu mieszkańców miasta Żnina, odbytego dnia 24 października 1956 r.

My, mieszkańcy miasta Żnina, zgromadzeni na wiecu mieszkańców dnia 24 października 1956 roku, wyrażamy pełną solidarność z programem polityczno-gospodarczym przedstawionym przez tow. Gomułkę i zgłaszamy pełną gotowość wykonywania zadań postawionych na VIII Plenum KC PZPR w odbudowie demokracji. W wyniku dyskusji i omawianiu zebrani domagają się:

1. Wyłonienia komisji do zbadania nadużyć dokonanych na terenie miasta i powiatu, w dziedzinie łamania praworządności i gwałcenia praw obywateli;

2. Dokonania zmian w obsadzie osobowej Komitetu Powiatowego w Żninie, a w szczególności zwolnienia z zajmowanych stanowisk:

I sekretarza KP PZPR w Żninie – **Bolesława Baranowskiego**

II sekretarza KP PZPR w Żninie – **Wincetego Lewandowskiego**

Instruktorów KP PZPR w Żninie: **Marlana Kroczyka, Edwina Donarskiego i Franciszka Szafarskiego**, pracownika KW PZPR w Bydgoszczy – **tow. Nadolskiego** oraz **Komendanta Komendy Powiatowej MO w Żninie – Kazimierza Gajewskiego**.

3. W stosunku do byłego pracownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Żninie – **Wasylego Korowaja**, za stosowanie niedozwolonych w śledztwie metod natury fizycznej, psychicznej – przeprowadzić śledztwo.

4. Odwołać ze stanowiska przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Żninie **Stanisława Walczaka** i jego zastępcę **ob. Bojałkowską**, jako osoby, które nie sprostały powierzonym zadaniom.

5. Wyjaśnić przyczynę opóźnienia terminów wieców na terenie Żnina i powiatu oraz całego województwa bydgoskiego.

6. Zająć się sprawą inwalidów i chorych, którzy nie mogą żyć z otrzymanyymi, groszowymi emeryturami i rentami. Tu wynika konieczność zatrudnienia tych ludzi w zajęciach, odpowiadających kategorii ich zdrowia, aby w ten sposób polepszyć ich i ich rodzinom warunki materialne.

7. Zebrani na wiecu zobowiązują się przez sumienne wykonywanie swych obowiązków w zakładach pracy i patriotyczną postawą przyczynić się i pomóc w realizacji programu ogólnonarodowego wytyczonego przez VIII Plenum KC.

8. Zebrani popierają w pełni konieczność przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, ale na warunkach pełnej suwerenności, niezależności, równości i prawdziwego braterstwa.

9. Zebrani na wiecu w Żninie domagają się wyjaśnienia przyczyn aresztowania Prymasa Polski **Kardynała Stefana Wyszyńskiego** oraz natchmiałowego zwolnienia **Go** z uwięzienia.

Przepisane na maszynie teksty żnińskiej rezolucji przesłano do KP, KW i KC PZPR. Oczywiście organizatorzy wiecu nie otrzymali żadnej odpowiedzi. W tydzień później, w początku listopada 1956 roku odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego partii w trybie nadzwyczajnym. Zlekceważono *vox populi*, nie pomogło odważne przemówienie tow. **Witolda Kuźmińskiego** i I sekretarzem KP wybrano... właśnie **Bolesława Baranowskiego**.

Potem wszystko potoczyło się "normalnie". Nastąpiły kolejne zwroty w naszej polityce, wolałiśmy "pomóżemy" Gierkowi i na prawdziwą demokrację musieliśmy czekać do 1989 roku. A to od października 1956 roku długie 33 lata.

STANISŁAW CZABAŃSKI

## WSPOMNIENIE O KLARZE PRILLOWEJ

miętającego pałuckie piosenki i wygrywała razem z nim by powrócić do domu natychmiast zrobić zapis nutowy. Tu zobaczyła istny unikat stroju pałuckiego, gdzie indziej haftowany czepiec, stare obrusy, by w domu przenieść wzory na papier, a potem własnoręcznie uszyć i wyhaftować cały strój. Najstarszy czepiec pochodził od niezującej już babci Pawlickiej. W roku 1884 wyhaftowała go słynne pałuckie hafciarki tapczyńskie i sprzedały go za 8 talarów pani Pawlickiej, która bardzo pieczołowicie i troskliwie przechowywała tę swoją pamiątkę. Pani Klara w sumie uratowała, wyprasząc, by nie kładziono ich do grobu 50 sztuk czepców. Chętnie wypożyczała najstarszy czepiec, by haft odrysowywać. Ta ciekawostka świadczy tylko o zapobiegliwości i inicjatywie pani Klary Prillowej w wyszukiwaniu wzorów dawnych strojów tej ziemi.

To był początek tej wielkiej sprawy. Ona nie improwizowała, nie lubiła stylizacji, nade wszystko ceniła wierność. Jej rzeźby były też portretami ludowych postaci Pałuk. Artystka bowiem z niezwykłą precyzją odzwierciedlała w

małych figurach postaci wielu osób, które znała z bezpośrednich kontaktów np. babcię Zbiekańską robiącą masło, babcię Winiecką idącą z kobiałką na targ, i inne, które uwieczniła w swych rzeźbach: kobiety drące pierze, dźwigające chrust, stojące wystrojone w wspaniałe pałuckie czepce z modlitewnikami w dłoniach (sełki twarzy, każda inna, niepowtarzalna). Małenkie mieszkanko pani Klary Prillowej zamieniło się w warsztat twórczy. Pamiętam jako dziecko, że schodziliśmy się do niej z całej okolicy i utrwalaliśmy w glinie swoje dziecięce wyobrażenia o ludziach, o życiu. Klara Prill nie skąpiła swojej wiedzy i doświadczenia.

Od 1956 roku przez kolejnych 20 lat była Kierowniczką Świetlicy Regionalnej w Kcyni. Tu właśnie potrafiła stworzyć klimat dla kulturowania tradycji ludowych. Powstała Kapela Ludowa złożona ze starych muzyków, grupa starych tancerzy, uczyła młodzież wyplatać pająki ze słomy, rzeźbiono i haftowano. Było bardzo gwarno. Na skrzyżowaniu dróg Kcynia – Poznań – Wyrzysk nieraz dobiegało echo tańców i przyspiewek. Wspomniano dawne oby-

czaje, opowiadano o weselach, obrzędach. Dla wszystkich były drzwi otwarte.

Pani Klara była duszą wszystkich poczyniła. Niejednokrotnie na moment sama odkładała skrzypce i mówiła: "Tam gdzie mnie nikt nie zna, ubieram się w strój i prowadzę kapelę. Jestem wtedy szczęśliwa". A jeszcze bardziej radowała się, że jej prace trafiwały do muzeów, do domów prywatnych, a jej gliniane postacie sprawiają ludziom radość i zmuszają do chwili zadumy nad ludzkim losem, nad losem każdego z nas.

Odeszła od nas jako człowiek niestychanie skromny i pracowity, lecz jednocześnie człowiek wielkiego serca i o ogromnych dla kultury ludowej zasługach.

JADWIGA KATNIK

● W Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury w Kcyni w listopadzie można będzie zobaczyć przeniesioną z Wągrowca wystawę rzeźb **Stefana Boguszyńskiego**, oraz po rocznym oczekiwaniu z Trzemesznej przyjedzie wystawa fotograficzna pt. **Oświęcim**. Wystawie patronuje Pałac Młodzieży w Bydgoszczy. (ax)



## ALÉ NAJBARDZIEJ ZMYLI TEGO, KTO SIĘ BRONIŁ

Artykuł o myciu "kotów", jaki zamieściliście w ubiegłym numerze, wywołał wiele komentarzy – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Tych drugich zresztą dotarło do nas więcej.

*Szkalowanie szkoły...*, *Brukowiec...* Oburzeni byli i uczniowie (tak!) i nauczyciele. Krytykującym przynajmniej do dwóch błędów. Złe było miejsce wydrukowania artykułu. Umieszczenie go na pierwszej stronie (a były przecież ważniejsze wiadomości) można było zrozumieć jako robienie sensacji, a nie zwrócenie uwagi na problem. Zrobiliśmy tak wbrew przyjętym w tej gazecie obyczajom – pod wpływem emocji wywołanej treścią zdobytych informacji. Drugim błędem był brak umieszczenia opinii nauczycieli o tym uczniowskim zwyczaju. Pierwszego błędu już nie naprawimy. Drugi – może?

A więc nauczyciele, z którymi rozmawiałem podkreślali, że w tym roku zjawisko mycia w muszli klozetowej straciło na intensywności – te wypadki były sporadyczne: *przeważała wesoła zabawa – śpiewanie na korytarzu, mycie pod kranem*. Uważali wydrukowanie artykułu za poważny błąd, który może skomplikować pracę wychowawczą. Byli oburzeni. Nic dziwnego – w wypowiedzi rodziców brzmiała pretensja skierowana do nich. Czy słusznie? Subkulturą uczniowską nie można dowolnie sterować. Tworzy się ona i znika sama, zależy nie od nauczycieli, a od uczniów. Z moich rozmów z nauczycielami wynikało, że ci, którzy o sprawie wiedzą – oczywiście reagują, a zmniejszenie intensywności zjawiska jest już pewnym sukcesem: *Mniej było w tym roku mycia w klozetach, więcej – pod kranami. Problem niknie, więc artykuł ukazał się niepotrzebnie, wywołał więcej szkody, niż pożytku*.

Czy więc należało pisać o "chrzczeniu" kotów? Wydaje mi się, że pytanie powinno być inaczej postawione: "Czy należało

<<chrzczyć"> koty?". I oczywiście nie jest to pytanie do mnie. Nie zgodzę się, że nie należało o tym pisać. Utopienie czyjejs głowy w muszli klozetowej jest zbyt wielkim zhańbieniem godności ludzkiej, bym mógł – gdy dotarła do mnie taka informacja – przejść nad tym do porządku dziennego.

Oburzeni byli też uczniowie starszych klas. Nic dziwnego. Mogli się przejrzeć w drukowanej wypowiedzi, jak w lustrze. Zobaczyć, jak się zachowują. Jacy są. Może ogarnął ich wstyd?

Mnie jednak najbardziej zastanawia to, dlaczego uczniowie klasy pierwszej w tym roku tak pokornie dawali się myć. Bo wszyscy podkreślają, że gorliwość w spełnianiu poleceń "panów szkoły" była w tym roku niespotykana. Stawali na korytarzu i śpiewali pieśń po pieśni, ustawiali się pod toaletą w kolejce. – *Przecież, gdyby nie chcieli, to byśmy ich nie myli* – powiedział jeden ze "szlachciców pałuckich".

Podbudowało mnie nieco kilku tegorocznych ósmoklasistów, którzy zapowiedzieli: *Co? Nas w przyszłym roku? Niedoczekanie! Niech tylko spróbują!* Więc drżycie, tegoroczne pierwszaki! Następny rocznik ma rogi, a nie zajęczy ogon. A wy zostaniecie zmncy dwa razy!

Komentowanie tego zjawiska, a nawet szczegółowy – etnograficzny wręcz opis – zająłby nam – wiercie – kilka numerów. Dlatego nie wykorzystam tych możliwości – są ważniejsze tematy (choć nadal podkreślam – *należało o tym napisać!*). Na koniec – wypowiedź innego czwartoklasisty, jednego z tych, którego artykuł oburzył:

*W artykule wydrukowanym w "Pałukach" prawie wszystkie fakty są poprzekęcane, [rozmówca nie negował podstawowego – mycia w klozecie – uwaga DK] rozmawialiście z kimś kto naprawdę mało wiedział co się działo. Kiepski z*

*niego informator, poza tym do szkolenia wyznaczone jest pewne grono osób.*

*Dlaczego, jeśli ktoś jest nowy należy go niszczyć?... – nie należy go niszczyć i wcale nie jest niszczone. "Kot" jest chrzczony na ucznia LO, nie jest to złośliwe, nie ma na celu zniszczenia, ale chcemy dać mu odczuć, kto tu rządzi. Wszystko jest robione dla śmiechu i nie ma poniżania. Jeśli ktoś się stawia to nikt mu nie podaruje, ale taki kot będzie traktowany inaczej, z większym szacunkiem, niż dupki które na komendę: "leć pod kran" wiszącą głowę do zlewu i sami odkręcają wodę.*

*"Chrzczony" to naprawdę dobra zabawa, przecież właśnie w tym kiblu poznajemy się z kotami, tu "wyłapujemy" tych którzy potem zajmą nasze miejsce. Poza tym to już tradycja, chrzczony jest już w tym roku piąty rocznik.*

Artykuł daje błędne wyobrażenie o celu i motywacji chrzczenia. Nie jest to deptanie godności człowieka, raczej danie mu do zrozumienia, że zanim będzie miał coś do powiedzenia będzie musiał jeszcze trochę poczekać. Ile – to zależy od człowieka, od jego usposobienia, charakteru, temperamentu no i oczywiście – od wyobraźni.

DOMINIK KSIĘSKI

PS. Długo zastanawialiśmy się przed drukiem, czy pisać gdzie to się dzieje. Nie napisaliśmy i nie będziemy, gdyż zjawisko ma wymiar szerszy – znamy przynajmniej dwie szkoły (w różnych miastach), w których ten zwyczaj funkcjonuje. A ci, których artykuł dotyczy – i tak nie mieli kłopotów z rozpoznaniem się.

PS. Już po napisaniu tego artykułu jeden z jego czytelników stwierdził, że we wrześniu TO WŁAŚNIE był najważniejszy temat w Żninie. Pomór dotyczył świni, *Jesień na Pałukach* – obrazów, kampania cukrownicza – buraków, a to – ludzi. Ludzi, a nie kotów.

## RESTRUKTURYZACJA PGR

Na początku bieżącego roku Wojewoda Bydgoski powołał zespół przygotowawczy do restrukturyzacji PGR-ów. Zapobiegliwi pracownicy nawiązywali kontakty z Agencją Rynku Rolnego Skarbu Państwa. W wyniku konsultacji i przymiarek przejęcia PGR Żnin pod zarząd Agencji we wrześniu przekonany przez załogę o konieczności pośpiechu wobec rosnącego zadłużenia przedsiębiorstwa, dyrektor Agencji Rynku Rolnego Skarbu Państwa z Bydgoszczy Roman Stadnicki wydał decyzję o przejęciu.

Od 1 X 1992 roku do czasu zagospodarowania majątku (co potrwać ma co najmniej ok. 7-8 miesięcy) administratorem PGR w Żninie jest Roman Rezulak. Od początku bowiem nie widział dla PGR-u innych szans przetrwania, niż ta związana z Agencją. Został on wyznaczony do pełnienia tych zadań przez Agencję Własności Rynku Rolnego Skarbu Państwa, po konsultacjach z zakładową Solidarnością i OPZZ. Od tej chwili poprzedni dyrektor Józef Jurkiewicz przebywa na zwolnieniu lekarskim. Roman Rezulak, do niedawna brygadzysta pracujący w rolnictwie od 15 lat przejął przedsiębiorstwo z zadłużeniem wynoszącym 12 miliardów. Zamierza zapewnić pracę wszystkim 600 pracownikom. Aby nie zwalniać ludzi, urucho-

mił od roku nieczynną gorzelnię w Świątkowie i sprzedaż spirytusu. Nawiązał kontakt z rolnikami, by wywar z gorzelnicy wykorzystywali jako paszę.

Nowy, tymczasowy zarządca jest w trakcie rozmów z Central-Soją dotyczących produkcji komponentów do produkcji pasz. Ma w zanadru jeszcze kilka rentownych pomysłów, których póki co – nie zdradza.

Do 15 XI powinien być sporządzony bilans przejęcia całego przedsiębiorstwa, w skład którego wchodzi: Zakłady Rolne: Cerekwica, Sielec, Brudzyń, Wilczkowo, Zakład Leśno-Zadrzewieniowy w Woli, Zakład Mechanizacji w Cerekwicy, Zakład Remontowo – Budowlany w Żninie, Ferma Kaczkowo, Zakład Przemysłu w Cerekwicy i tartak w Janowcu.

Do połowy grudnia ma przedstawić plany restrukturyzacji przedsiębiorstwa przed Agencją Własności Rynku Rolnego.

W planach jest też wydzielenie majątków, które byłyby wydzierżawione w drodze przetargu, a do 31 I 1993 roku ogłoszenie go w prasie.

Zapytany o to, czego najbardziej się obawia Roman Rezulak za najbardziej groźną uznał suszę, która utrudnia wybór buraków i orkę, jest też przyczyną niskiego wschodu zbóż.

MARTA ROZTOCKA

## FAŁSZYWY AK-OWIEC

Sąd Rejonowy w Żninie prawomocnym wyrokiem z dnia 25 IX 1992 roku skazał długoletniego oficera Ludowego Wojska Polskiego Józefa L. na łączną karę roku pozbawienia wolności i 1, 5 mln. zł. grzywny z warunkiem zawieszenia na 3 lata. Oskarżony odpowiadał z 267 & art.kk, 265 & 1 kk, 11 & 1 kk i 199 & 1 kk. Oskarżony przyznał się do trzech zarzucanych mu czynów, mianowicie że w styczniu 92 roku wprowadził w błąd komendanta żołnierzy AK i wyłudził od niego pisemne poświadczenie, iż 31 października 45 roku ujawnił się przed komisją likwidacyjną jako żołnierz AK. Drugi zarzut dotyczył podrobienia zaświadczenia (grudzień 1991) komendanta WKU w Inowrocławiu, iż jego okaziciel pełnił służbę w AK od 1 marca 43 do 9 maja 45. Trzeci zarzut stanowiło usiłowanie wymuszenia premii jubileuszowej za 45 lat pracy w żnińskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Cel ten chciał osiągnąć przy użyciu wyżej wymienionych dokumentów.

(ax)

● Niedawno na swoim strychu pan Sobczak z Redczyc znalazł przypadkowo niewybuch, znajdujący się tam od czasów wojny. Okazało się, że był to pocisk z armaty, który wpadając tam podczas wojny zrzucił dachówki i utknął koło murłaty. Pocisk rozbroili saperzy.

(ax)





## Uchwały Rady Miejskiej Żnina Zarządzenia Burmistrza Ogłoszenia Zarządu Miasta Informacje do wiadomości mieszkańców

*Pod tym szyldem ukazują się oficjalne materiały naszego samorządu. Nie są to artykuły redakcyjne, miejsce jest udostępniane Radzie, jej organom wykonawczym i kolegiatnym.*

### Zarząd Miejski w Żninie ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie kompleksu 16 szt. garaży przy ul. Żytniej w Żninie, wraz z niezbędnym utwardzeniem terenu, oraz robotami instalacyjnymi.

Blizszych informacji oraz dokumentację do wglądu otrzymać można w siedzibie Urzędu Miejskiego p. nr 27, tel. 20-301.

Termin składania ofert do dnia 26 X 1992.  
Zarząd Miejski

### Zarząd Miejski w Żninie ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie adaptacji budynku administracyjnego "Spomasz" na budynek mieszkalny przy ul. Szpitalnej. Zakres robót obejmuje branżę budowlaną oraz branżę instalacyjną.

W ofercie prosimy o podanie składników cenotwórczych tj. stawki r-g, ko, kz oraz zysku. Termin składania ofert do dnia 28 X 1992. Blizszych informacji oraz dokumentację do wglądu uzyskać można w siedzibie Urzędu Miejskiego p. nr 27, tel. 20-301 wewn. 35.

Zarząd Miejski

### STRAŻ MIEJSKA INFORMUJE:

1. Od 26 października br. podejmujemy akcję mandatowania za nieporządki na wszystkich posesjach: prywatnych, komunalnych, spółdzielczych itd.

Przypominamy więc, że do właściciela posesji należy porządkowanie jej aż do połowy jezdnii, tzn. oczyszczanie ze śmieci, odpadów, śniegu, lodu, kurzu i błota.

Obowiązek ten ciąży na:

- właścicielach i zarządcach nieruchomości,
- użytkownikach lokali, nieruchomości oraz obiektów przeznaczonych do celów handlowych, gastronomicznych, magazynowych i innych celów gospodarczych, jak też obiektów przeznaczonych na cele użyteczności publicznej,
- kierownikach budów - w stosunku do nieruchomości będących terenami budowy.

2. Od 19 31 X 1992 r. zezwala się na handel wieńcami, kwiatami, zniczami na terenach przed Cmentarzami. Obowiązują opłaty jak na targowisku.

### UCHWAŁA Nr XXI/228/92

Rady Miejskiej w Żninie z dnia 18.09.92.

w sprawie: sprzedaży stacji paliw z równoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste działki.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 9 litera "a" ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz. 95) oraz art. 4 ust. 1 i 8, art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (jedn. tekst z 1991 r. Dz.U. Nr 30 poz. 127).

#### Rada Miejska uchwała:

1. Oddać w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu działkę oznaczoną geodezyjnie Nr 9/9 k.m 4 o pow. 1021 m<sup>2</sup> stanowiącą własność gminy Żnin położoną w Żninie przy ulicy Przemysłowej z równoczesną sprzedażą położonej na niej stacji paliw (zbiorniki i dystrybutor) dla której Państwowe Biuro Notarialne w Żninie prowadzi księgę wieczystą KW-13162.

2. Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miejskiemu.

3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
dr inż. Bernard Hoppe

### UCHWAŁA Nr III N/232/92

Rady Miejskiej w Żninie z dnia 30.09.92.

w sprawie: zaciągnięcia długoterminowego kredytu bankowego.

Na podstawie art. 18 ustawy 2 pkt 9 lit. d ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz. 95 późn. zmianami), art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1990 r. o dochodach gmin i zasadach ich subwencjonowania w 1991 r. i w 1992 r. oraz o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 89, poz. 518 z późn. zmianami).

#### Rada Miejska uchwała:

1. Zaciągnąć w Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie kredyt na budowę wodociągów wiejskich w wysokości 3.000.000.000 zł.

2. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu.

4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
dr inż. Bernard Hoppe

### UCHWAŁA Nr III/N/230/92

Rady Miejskiej w Żninie z dnia 30.09.92.

w sprawie: przejęcia z dniem 1 stycznia 1993 r. prowadzenia szkół podstawowych na terenie Gminy Żnin.

Na podstawie art. 7 ustawy 1 pkt. 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz. 95 z późn. zmianami) oraz art. 104 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U.Nr 95 poz.425 z późn. zmianami)

#### Rada Miejska uchwała:

1. Przyjąć z dniem 1 stycznia 1993 r. prowadzenie szkół podstawowych jako zadanie własne Gminy.

2. Wystąpić z wnioskiem do Kuratora Oświaty o przekazanie z dniem 1 stycznia 1993 r. prowadzenia szkół podstawowych jako zadania własnego.

3. Zobowiązać Zarząd Miejski do wynegocjowania jak najniższego zadłużenia szkół w chwili ich przejmowania.

4. Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miejskiemu.

5. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
dr inż. Bernard Hoppe

### UCHWAŁA Nr III N/231/92

Rady Miejskiej w Żninie z dnia 30.09.92.

w sprawie: przystąpienia do spółki pod nazwą "Agencja Rozwoju Regionalnego Spółka Akcyjna".

Na podstawie art. 18 ustawy 2 pkt 9 lit. g ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz.95 z późn. zmianami).

#### Rada Miejska uchwała:

1. Przystąpić do spółki pod nazwą "Agencja Rozwoju Regionalnego Spółka Akcyjna" z siedzibą w Bydgoszczy.

2. Wnieść kapitał na akcje w formie pieniężnej w wysokości 200.000.000 zł.

3. Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miejskiemu.

4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
dr inż. Bernard Hoppe

### PRZETARG

Zarząd Fundacji Dar Serca ogłasza przetarg ofertowy na zagospodarowanie pomieszczeń o pow. 116 m<sup>2</sup> RSW Prasa Książka Ruch, mieszczących się przy pl. Wolności 21. Oferty należy składać do 31 X 1992 r. w dyrekcji Banku Spółdzielczego w Żninie. Pomieszczenia można oglądać we wtorki i czwartki zgłaszając się do p. Henryka Pawlaczyka w Sądzie Rejonowym w Żninie (pokój nr 1).



Żnińskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Uslugowe  
MONTBET spółka z o.o 88-400 Żnin, ul. Mickiewicza 37, tel. 21-371,  
tłx 562503, konto bankowe: Bank Gdański O/Żnin - 300878-4125

Informujemy, że dotychczasowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Żninie przekształcone zostało w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której właścicielem jest Gmina Żnin

Obecnie funkcjonujemy pod firmą: Żnińskie Przedsiębiorstwo Budowlano - Usługowe "MONTBET" spółka z o.o. Adres, siedziba firmy oraz numer rachunku bankowego pozostają bez zmian.

Przekształcenia dokonano w oparciu o Ustawę z dnia 13 lipca 90 r., o prywatyzacji (Dz.U. nr 51 poz.298 z późniejszymi zmianami) i zgodnie z art. 8 ust. 2 wyżej wymienionej ustawy, spółka wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki przekształconego przedsiębiorstwa.





## KOMUNIKATY

### PRACE PUBLICZNE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowe Biuro Pracy w Żninie informuje, że wspólnie z samorządami lokalnymi uruchamia roboty publiczne przy których mają szansę zatrudnienia bezrobotni. Zatrudnienie przy tych pracach jest szczególnie szansą dla osób bezrobotnych którym mija na koniec m-ca listopada br. okres 12 m-cy pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

Roboty publiczne mogą być organizowane w szczególności w ramach realizowanych na szczeblu lokalnym inwestycji dotyczących między innymi ochrony środowiska, łączności, drogownictwa, budownictwa komunalnego, infrastruktury usług społecznych, gospodarki wodnej (melioracji, kanalizacji, zaopatrzenia wsi w wodę), gospodarki leśnej.

Z działalności robót publicznych płynnie dwójaka korzyść: ekonomiczna (wykonywane przez bezrobotnych prace służyć będą rozwojowi miast i gmin) i społeczna (bezrobotni uzyskują pracę i względnie dobry zarobek).

Jednocześnie informujemy, że nie są to prace porządkowe przynoszące ujmę człowiekowi, ale są normalną pracą fizyczną. Aktualnie sytuacja finansowa Biura Pracy jest korzystna w zakresie pozyskiwania środków formy walki z bezrobociem, a więc również na organizację robót publicznych.

Organizatorom tych robót z Funduszu Pracy Biuro refunduje część kosztów związanych z wynagrodzeniem zatrudnionych osób. Zachęcamy bardzo samorządy lokalne do podejmowania tej działalności, a bezrobotnych do przyjmowania tej formy propozycji pracy. Prosimy bezrobotnych o zgłaszanie się w Rejonowym Biurze Pracy. Takie prace zostają już uruchomione na terenie gminy Gąsawa, Żnin oraz Barcin, również docierają sygnały o możliwościach ich utworzenia na terenie innych gmin.

kierownik Rejonowego Biura Pracy  
mgr inż. Eugeniusz Skonieczny



## PODZIĘKOWANIA

Serdecznie dziękujemy Dyrekcji, Prezesom i Pracownikom Cukrowni, Spółdzielni Rolniczo-Handlowej Rolnik (GS), okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej i Spomaszowi za rozładunek i transport 120 ton węgla.

Dyrekcja LO w Żninie

### Gminny Ośrodek Kultury w Kcyni

składa podziękowanie  
za pomoc, zrozumienie i  
życzliwość, której  
doświadczył od  
Zakładu Produkcyjno-  
Handlowego  
"LARIMA"



za bezpłatne przekazanie  
drewna do ogrzania Kina

W ciężkich momentach życia, gdy  
tracimy kogoś bliskiego i trudno  
jest nam się skoncentrować  
na załatwieniu i organizacji  
uroczystości pogrzebowych  
zgłoście się do  
ZAKŁADU USŁUG POGRZEBOWYCH

" ALWI "

ALINY I WIEŚŁAWA WNUK  
Żnin, ul. SKŁADOWA 20  
tel. 21-060 (całą dobe)

ZAKŁADY: Janowlec Wlkp., ul. Śniadeckich 20  
Kcynia, ul. Rynek 19 (zakłady czynne  
całą dobe)

### OFERUJEMY:

- \* załatwianie formalności oraz organizacja uroczystości pogrzebowych do stypy włącznie,
- \* duży wybór trumien (10-15 wzorów),
- \* wieńce (włazanki pogrzebowe),
- \* autobus do przewozu żałobników,
- \* kulturalna i schludna obsługa ceremonii pogrzebowych,
- \* nekrologi i podziękowania (pismo "PAŁUKI")
- \* płatność po wykonaniu usługi.

### UWAGA!

Zakład w Kcyni, ul. Rynek 19 pracuje na zasadzie  
CEN PROMOCYJNYCH:

- transporty na terenie całej gminy Kcynia oraz przywozy zwłok ze szpitala w Szubinie odbywają się NIEODPŁATNIE,
- trumny w cenach od 900.000 - 2.200.000 (10 wzorów)
- cena obsługi ceremonii pogrzebowych (Kcynia), 6 osób + wieniec od zakładu dla osoby zmarłej wynosi - 350.000;
- koszt całej usługi w podstawowej wersji i trumny + obsługa + wieniec dla osoby zmarłej wynosi - 1.250.000

AUTO - NAPRAWA  
AUTO - NAPRAWA  
AUTO - NAPRAWA



ŻNIN  
ŻEGLARSKA 6  
tel. 223-01

• Komenda Policji w Żninie apeluje do mieszkańców o zabezpieczenie własności przed kradzieżami w związku z narastającą falą przestępczości. Apeluje także o niekupowanie złota od obywateli ZSRR i Rumunii, ponieważ może na paść ofiarą oszukania.

ZAKŁAD MURARSKI  
wykonuje usługi typu:  
- murowanie, - natryski,  
- tynki, - układanie płytek  
ceramicznych

TANIO I SZYBKO, ATRAKCYJNE  
CENY, tel. 20-127 po godz. 15.00

HURTOWNIA **MIKS**  
art. spożywczych  
oferuje do sprzedaży szeroki  
asortyment wędlin wysokiej  
jakości z Zakładów Mięsnych  
FARMUTIL HS. Piła  
Żnin, ul. Leszka Białego tel.21-417



ODDAM ZA DARMO

■ Oddam za darmo w dobrym stanie, duży tapczan oraz toaletkę z lustrem. Tel. 21-808.



# Wytwórnia Materiałów Budowlanych

Barcin, Podgórna 1

BELKI STROPOWE  
PUSTAKI STROPOWE  
PŁYTY STROPOWE DKZ -  
-KORYTKA,  
PUSTAKI ALFA,  
BŁOCZKI FUNDAMENTOWE  
ZASYPOWE,  
OBRZEŻA TRAWNIKOWE,  
KRAWEŹNIKI DROGOWE,  
KRĘGI STUDZIENNE,  
TRYLINKE,  
ELEMENTY BETONOWE  
ZBROJONE,  
PŁYTY CHODNIKOWE 35x35x5.

Oferujemy  
kompleksowe  
usługi:  
załadunek,  
transport,  
rozładunek



**ZAPRASZAMY**  
w godz. 8.00-16.00

## O, KURCZE!

Ferma Drobiarska  
Żnin, ul. Łakowa 6  
POLECA:



**KURCZAKI**  
świeże, mrożone, żywe,  
na rożen, rosół, pieczeń  
na wszystkie inne okazje.  
Hurt-Detal, wtorki i piątki  
- żnińskie targowisko.  
**ZAPRASZAMY**



- oczyszczają organizm ze złogów  
i wszelkiego rodzaju trucizn,  
- odchudzają, jeśli występuje nadwaga,  
- odżywiają niezbędnymi witaminami  
(białkiem, wapnem, minerałami itd.)

- regenerują uszkodzony lub  
osłabiony proces wchłaniania  
pokarmu

- wzmagają dobre ukrwienie  
i dotlenienie komórek,  
- usuwają uczucie zmęczenia

PRELEKCJA  
PROMOCYJNA  
4.11.92 godz. 17.00  
Żniński Dom Kultury  
- świetlica  
- wstęp wolny

ZIOŁA ŻYCIA posiadają atest  
Zakładu Fizjologii Żywienia  
INSTYTUTU SPORTU L.Dz. IS/FŻ/50/92  
zaopiniowane przez kierownika  
zakładu fizjologii żywienia  
doc. dr. hab. Grzegorza Raczyńskiego



## Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Łabiszynie oferuje do wynajęcia:

lokale w budynku dworca autobusowego przy ul. Szubińskiej 15,  
wyposażone w instalację wod-kan.; c.o o powierzchniach :

Ostatnie z pomieszczeń nadaje się - 17,25 m<sup>2</sup>  
na prowadzenie działalności gastronomicznej. - 5,60 m<sup>2</sup>

Oferty lub zapytania prosimy kierować - 186,40 m<sup>2</sup>  
pod adresem: ZGM Łabiszyn, 11 Stycznia 11,  
tel. 844-179, nr konta BS Łabiszyn 909345-1674-3210-1

## OGŁOSZENIA

■ Sprzedam działki rekreacyjne w miejscowości Piastowo gm. Gąsawa. Żnin, tel. 22-466.

■ Lokale o powierzchni 70 m<sup>2</sup> i lokale o powierzchni 140 m<sup>2</sup> w centrum Żnina wydzierżawiać. Tel. 20-884 w godz. 7<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>.

■ Sprzedam dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze wraz z działką o powierzchni 0,3 ha (nadającą się na cele rekreacyjne lub działalność produkcyjną), (0,5 km od trasy E5 Poznań - Bydgoszcz). Wiadomość: Gąsawa, tel. 191 (po 16<sup>00</sup>).

■ Sprzedam nowy dom, wysoki parter, budynek gospodarczy. Janowiec Wlkp., tel. 513, po godz. 20<sup>00</sup>.

■ Sprzedam działkę budowlaną w pełni uzbrojoną 420 m<sup>2</sup> oraz obrazy T. Małachowskiego Goyi "La maja desnuda" (Maja naga) i stare meble - antyk: bufet, szafa do zegara stojącego. Żnin, tel. 22-074.

■ Pomieszczenie wolno stojące 500 m<sup>2</sup> sprzedać lub wydzierżawić. Roman Cyganek, Jadownik koło Żnina.

■ Sprzedam działki rekreacyjne w Oświecie.

Bydgoszcz, tel. 632-883.

■ Sprzedam działkę pracowniczą przy ulicy Szkolnej (35 m<sup>2</sup>). Altanka murowana posiadająca: instalację elektryczną, wodną i kanalizację (szambo) - ewentualnie z wyposażeniem. Działka ogrodzona, podzielona na część warzywną i sadowniczą. Żnin, tel. 20-570.

■ Małżeństwo emerytów poszukuje mieszkania do wynajęcia w Żninie lub w okolicy. Oferty z ceną kierować na adres: 88-420 Rogowo, skr. poczt. 18.

■ Małe mieszkanie jednopokojowe kupię. Oferty proszę składać w redakcji *Patuk*.

### INNE

■ Sprzedam *skodę 105 F*. Żnin, tel. 22-318.

■ Paniąkę na pokój przyjmę. Żnin, ul. Ogrodowa 19, tel. 22-370.

■ Sprzedam *Commodore 64* - komplet. Gąsawa, tel. 101.

■ Zaopiekuję się dzieckiem. Żnin, tel. 21-787.

■ Tanio sprzedam atrakcyjny, czarny płaszcz skórzany - damski. Żnin, tel. 22-043.

**MAJSTER**  
płytki ceramiczne  
- NAJTANIEJ !!  
narzędzia

dla rzemieślników i majsterkowiczów

**SZAMBEX**  
REWELACYJNY PŁYN  
PRZECIW ŚCIEKOM!  
POKRYCIA DACHOWE

ŻNIN. KOŚCIUSZKI 1

## ANTENY SATELITARNE

domofony, alarmy

**KLEKS**  
elektronik

Żnin, Ogrodowa 25, 22-468



# ECHA KOMBATANCKICH SPOTKAŃ

W dniu 17 września br. odbyły się spotkania kombatantów z młodzieżą i uczniami Szkoły Podstawowej nr 3 im. Armii Krajowej, Liceum Ekonomicznego i Liceum Ogólnokształcącego w Żninie.

Program i atmosfera tych spotkań, ogromne zainteresowanie młodzieży tym, co przekazywali im uczestnicy walk z okupantami, rysujące się na twarzach słuchających głębokie wzruszenia były najlepszymi elementami lekcji historii i wychowania.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele organizacji Kombatantów Września Armii Krajowej a także jednego z ostatnich 94-letniego uczestnika Powstania Wielkopolskiego,

## LICEALNE POŁOWINKI

Wierzyć się nie chce, że już połowa budy za nami. Wydaje się, jakby to było wczoraj, kiedy staliśmy wystraszeni na sali gimnastycznej i zastanawialiśmy się, co to będzie za szkoła. Potem było huczne "powitanie" przez starsze klasy, a później – już oficjalne – na otryśnionych.

A teraz – w piątek 2 października tego roku – druga wielka impreza specjalnie dla nas – *połowinki*. W tym roku nieco inaczej przygotowane niż w poprzednich latach. Nie było klasy prowadzącej, *połowinki* zorganizowali nam wychowawcy przy pomocy Samorządu i nas samych.

Już w piątek na siódmej godzinie cały korytarz był wystrojony (dekoracje były naprawdę świetne) w stylu jakiegoś akwarium, czy dna jeziora. O 17<sup>00</sup> wszystko było zapięte na ostatni guzik. Stoły poustawiane (tym razem wszyscy siedzieli razem, nie chcieliśmy rozdzielać się do osobnych klas), plakci na talerzach, nawet nasz kolega *Juchaś* odkurzył w czynnie społecznym Pokój Nauczycielski. Jeszcze mała zmiana oświetlenia i zaczyna się...

Na środku prowadzący – *Donia* i *Ijo* męczą się, gubią i myślą witając wszystkich, ale ogólnie wszystko jest OK. Nareszcie można pochłonąć coś do jedzenia. Wszyscy z wygłodniałymi oczami rzucają się na słodkości. Wyżerka nie trwa długo, ludzie są spragnieni tańca. Gasną światła (zostają tylko te dyskretne – kolorowiste) i prawie wszyscy wytrząsają to, co przed chwilą zjedli.

O 19<sup>00</sup> czas na przedstawienie się artystyczne klasy. Klasy IIIId i IIIc mają piosenki, IIIb – piosenkę i reklamę swojej klasy, a IIIa – jako najmniej muzyczna klasa (słychać to m.in. podczas wystąpienia) ma tylko scenki rodzajowe przedstawiające nas na lekcjach. Po wyjaśnieniu, że "wszystkie postaci są fikcyjne, a zbieżność z faktami jest tylko przypadkowa", tłumy walą do nas ze wszystkich stron. Gratuluje nam nawet nasz największy rywal – IIIb.

Do końca *połowinek* tylko taniec, taniec, taniec. Niektórzy zastanawiali się, dlaczego chłopcy z IIIa co chwilę biegają do gazetki na końcu korytarza, a to po prostu była mała księgowość, gdzie każdy z nas zaznaczał ile razy zatańczył tego wieczoru.

O 22<sup>00</sup> kończy się oficjalna część imprezy. O tej godzinie zaczęła zapieścić się dyskoteka w "Martynie". Tam wiara bawi się do 3<sup>00</sup>, po czym wraca prosto (lub ruchem wahadłowym) do ciepłego łóżka.

W zeszłym roku *Połowinki* podobno nie udały się. Ludzie z obecnych klas IV nie chcieli przeżyć tego jeszcze raz. Jak dla mnie – *połowinki* mogłyby być co tydzień.

MACIEJ POTULNY

porucznika *Franciszka Sobczaka* spotkała miła, wzruszająca uroczystość. Oto z inicjatywy dyrektora LO, prezesa miejscowego Koła PC mgr *Andrzeja Wybrańskiego* i kierownika Urzędu Rejonu mgr *Józefa Kaczmarka* zorganizowano w świetlicy LO spotkanie – przyjęcie dla tych, którzy o Polskę walczyli.

Odżyły wspomnienia te już tak dawne, ale wciąż jeszcze żywe i głęboko wzruszające. Śpiewali wszyscy, przeżywali jeszcze raz uczucia żalu za tymi, którzy w chwale odeszli, a także dumy z osiągnięć bojowego wysiłku i poświęcenia.

Serdecznie z wyrazami uznania i uczuciem wdzięczności dla swych gości przemawiał gospodarz spotkania, pan *Andrzej Wybrański*. Mocny i zdecydowanie pozytywny był głos pana *Józefa Kaczmarka* nawołujący do zjednoczenia myśli i działania wszystkich prawdziwych kombatantów bez względu na organizacyjną przynależność.

Efektom tego to uściski przyjaznych dłoni tych z AK i Września i serdeczny w tonie do głębi serca przejmujący śpiew przyjaźni.

Szkoda tylko, że ta atmosfera tak bardzo budująca i tak bardzo polskiemu społeczeństwu potrzebna zagościła w stosunkowo ograniczonym gronie. Niech mimo tego wpłynęła ona na większą serdeczność i nasze wspólne zrozumienie.

STEFAN WYPPICH

## I SKAŁKOWE MISTRZOSTWA ŻNINA W TELEWIZJI

Jedziesz w skały? No ba, pytanie! Pewnie, że jadę!

Naprawdę nikt, kto zna i kocha góry nie zastanawia się nad tym pytaniem. I Skałkowe Mistrzostwa Żnina to okazja nie do przegapienia. Za minimalne środki materialne tyle WRAŻEŃ. Toteż nietrudno się dziwić, że "mistrzostwa" jeszcze długo przed wyjazdem stały na pierwszym planie! Starannie przygotowywaliśmy się, obliczając dni do piątku... Wreszcie nadszedł (11.IX.), dzisiaj wyjeżdżamy, a już jutro... jutro się rozstrzygnie, kto najlepszy.

A wiecie MISTRZOSTWA będą filmowane! Jedźcie z nami pan kamerzysta! NO NIE?! CÓŻ ZA ATRAKCJA!

Może przez to czuliśmy się podwójnie podnieceni. "Otwieram I Skałkowe ..." – wszystko to uwiecznione na taśmie, zatrzymane dla nas dzięki postępowi techniki! Tak, czuliśmy, że to coś!

Nigdy przedtem nie mieliśmy okazji zachować naszych wrażeń inaczej jak na zdjęciach, w pamięci... TEN wyjazd będzie dostępny dla wszystkich!

Minął, minęły mistrzostwa, ale przecież jest taśma! Już za tydzień, w poniedziałek... przeżyjemy to jeszcze raz. Tylko czemu tak długo po 20<sup>30</sup>. Nie, to za długo czekać! Wpierw "harleyowcy", a potem my!...nie! Jeszcze rozdanie nagród szlachostom. No, słyszysz znane tony: "Jedź w skały..." TAK TO TO! Zaczyna się, siadasz wygodnie w fotelu i... po chwili wychodzisz do kuchni raz, drugi i potem do łazienki...I raptem stwierdzasz, że to jest po prostu nudne! Ale jak, dlaczego? Tyle wrażeń, emocji, podnieceń! Tyle nadziei...

## KOGO DO RAD NADZORCZYCH?

Za tydzień wchodzi w życie ustawa antykorupcyjna. Uniemożliwia ona równoczesne zajmowanie niektórych stanowisk. W Żninie np. Przewodniczący Rady Miejskiej musi wybrać – albo stanowisko dyrektora w Sobiejuchach, albo zasiadanie w radzie. Podobnie jest z dyr. St. Woźnym, Andrzejem Krzyżaniakiem, i kilkoma innymi osobami. W następnym numerze będziemy już mogli napisać, jakie zmiany zaszyły w składzie rad miejskich i rad nadzorczych spółek, które są własnością samorządów. Sprawa doboru rad nadzorczych budzi wiele emocji. Komu samorządy powierzą te odpowiedzialne stanowiska? Czy będą to osoby kompetentne? Dowiemy się już niedługo. (dk)

● Na pierwszym od pół roku spotkaniu zarządu Żnińskiego Towarzystwa Kulturalnego ustąpił jego prezes, Jerzy Lach. Postanowiono zrezygnować z wydawania pisma "Region", a powierzyć go *Andrzejowi Bogdańskiemu*, który, poprowadzi je jako nowy wydawca. (dk)

● W piątek, 16 X o godz. 10<sup>00</sup> otwarto uroczyste nowe skrzydło Zespołu Szkół Mechanicznych. Działo się to w trakcie druku numeru, więc napiszemy o tym szerzej za dwa tygodnie. (dk)

● Uwaga! Listonosze i kioskarze! Wciąż dochodzą nas głosy, że wszędzie brak *Pałuk*. My drukujemy tyle, ile Wasze centrale zamówią. Jeśli za mało – zgłaszajcie swym zwierzchnikom. Pozdrawiamy i dziękujemy! (dk)

No tak, zwykła kamera nie mogła tego oddać. Wniosek jest prosty, by poznać smak prawdziwych MISTRZOSTW trzeba w nich uczestniczyć!

PAULINA DOBACZEWSKA

## PO PROSTU FILM

Warto obejrzeć. A są szanse, bo po Żninie krążą już pirackie kasety z nagraniem filmu "Pierwsze mistrzostwa Żnina we wspinaniu skałkowym" (Podlesie 12 – 13 IX 1992), zrealizowanego przez *Annę Księską* i *Marka Mikulskiego* na zlecenie Klubu Górskiego w Żninie.

Emisja tegoż filmu miała miejsce 5 X w telewizji kablowej Żnina. Czołówka – pełna emocji – duży ruch, niespotykane figury, drzące ręce, pocałunek... (karabinka). Później – uroczyste powitanie, przedstawienie praw rządzących mistrzostwami.

Na skały wchodzi kolejni zawodnicy – uczniowie, wydawcy, osoby bardziej i jeszcze bardziej "rozwinęte fizycznie", adepci, najstarszy zawodnik, przyslii zwycięzcy, ludzie uporni, impulsywni, odpadający też ładnie...

Oglądam, poznaję znajomych, przyjaciół. Jeśli byłś w Podlesicach – wspominasz. A dzięki dobremu montażowi i odpowiednio dobranej muzyce, wspomnienia stają się jeszcze piękniejsze. Ci, którzy nie byli na mistrzostwach mogli zabawić się oglądaniem znajomych skądinąd osób w akcji... I ja tam byłam... i film obejrzałam z nieposkromioną ciekawością.

Uśmiechy, igraszki z niebezpieczeństwem, rozmowy, komentarze, muzyka. Po prostu film.

DOROTA ŚWIDER



# Odnaleźć swój styl

Zaszumiło jesienią, zapłakało jesienią, zastukało jesienią do okien... (Agnieszka Osiecka). Letnie sukienki, przewiewne koszule zmęczone złocistym słońcem pozasypiały w szafach. Koniec, nie będzie już lata tego roku. Mija też coraz nieuchronniej piaskowa, zielona, pomarańczowa, kasztanowa jesień.

Co zrobić aby zatrzymać wszystkie miłe wspomnienia nagromadzone przez nas? Nasz ubiór, nasze twarze odzwierciedlają uczucia jakimi się darzymy.

Ludzie przechodzący ostre załamania nerwowe, zaniedbują swój wygląd. Byłam kiedyś świadkiem strasznej przemiany młodej dziewczyny, która będąc osobą niezwykle wrażliwą, nie potrafiła odnaleźć siebie w nowej sytuacji. Widziałam jak z czystej eleganckiej dziewczyny – zmienia się w brudne i zagubione stworzenie.

Ubiór nie tylko potrafi zdradzić nasze uczucia. Umie też nas osłonić. Dlatego nie ulegajmy czarowi, jakie roztańczają piękne suknie czy eleganckie garnitury. Na jednym z przyjęć obserwowałam zdumiewającą kobietę. Wśród masy ludzi miała w sobie coś, co natychmiast wzbudzało zainteresowanie. Wychodząc z założenia, że rozpuszczone włosy są nieeleganckie, uczesana była w mały kokiec. Dyskretny brązowy makijaż utrzymany został w tonacji prostej sukienki. Jej wygląd świadczył o tym, że stoi przed nami osoba o wyrobionym guście. Lecz kiedy zostałyśmy sobie przedstawione – ze zdumieniem zmieniłam zdanie. Bez cienia zażenowania przyznała, że to mąż robiąc interesy, zajmując się układaniem menu, wykląda jej również ubrania.

W momencie, kiedy nie ma obok nas osoby o wyrobionym guście trzeba radzić sobie samemu. Coco Chanel twierdziła, że "pielęgnowanie urody powinno się zacząć od serca i duszy, inaczej kosmetyki nie zdadzą się na nic". A zatem gdy zaakceptujemy i polubimy siebie, znajdziemy plusy swej urody i odważnie patrząc w lustro pogodzimy się z wadami... Przystaniemy leczyć "rany duszy" słodyczami, zrobimy trochę skłonów i przysiadów... Nastanie czas szukania własnego stylu.

Posłuszę się raz jeszcze słowami Mademoiselle Chanel – "moda się zmienia – styl trwa". Poczynając od jednorazowych kostiumów "mo-

dy papierowej" pana Domagały a skończywszy na propozycjach godnych światowej czołówki Michała Kocowskiego mamy wizję tysiąca pułapek świata mody. I tu chcę przytoczyć zdanie powtarzane przez charakteryzatorki i projektantów: nie ma dwóch takich samych osób, ani charakterów, ani typów urody. Oczywiście są ludzie posiadający cechy wspólne. Ale widziałam kilka blondynek wyglądających w czerwonym kolorze niewyobraźalnie beznadziejnie.

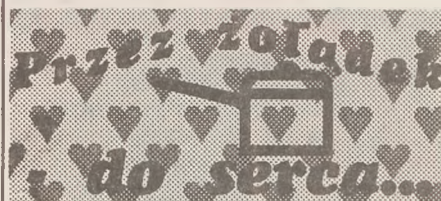
Szukając własnego stylu nie sugerujemy się kolorami "przylepionymi" do grupy osób o, na pozór takich samych, elementach urody. Lepiej stracić rok poszukując własnego stylu, niż całe życie motać się wśród setek nowych idei projektantów. Uświadomiwszy sobie siłę królestwa barw i tkanin, wybieramy sobie to, co jest najbliższe naszym upodobaniom. Ponieważ świat pozwala, aby len gniotł się – panowie powinni mieć w szafie kilka marynarek, właśnie z tej tkaniny. Michał Kocowski zwraca uwagę na bogactwo męskich dodatków. Duże szale, których wzory ożywiają gładkie marynarki, dla odważnych panów śmieszne kapelusze. Ubiór to nie tylko ochrona przed zimnem, ubiór to również zabawa. Zatem panowie! Bawiąc się – pamiętajcie o zawsze czystych butach, beżowych lub w kolorze krawata skarpetkach i zawsze prostych plecach. Noście nie tylko dzinsy i sztywne garnitury. Są kamizelki, szelki, szerokie krawaty we wzory... To wszystko jest na miarę waszych możliwości.

Odnoszę wrażenie, że kobietom trudniej jest znaleźć swój styl. Mężczyznom dano bazę: marynarkę i spodnie, od ich odwagi i dobrego smaku zależą kolory oraz krój. Nam rzucano pod nogi miliony pomysłów od najprostszych, skromnych aż po ekstrawaganckie, prawie wulgarnie. Z doświadczenia już wiem, że te pierwsze obronią się zawsze i wszędzie.

Nikt nas lepiej nie zna niż my same. Mając zarys tego kim jesteśmy, w czym wyglądamy – dobrze możemy się o wroczenie w świat dodatków. Gdy sztuka komponowania stanie się nam bliższa, będziemy władcami szafy pełnej cudów. Cudów, których my będziemy autorami.

A wszystko to dzieć się powinno ze świadomością, że modę najlepiej traktować pół żartem – pół serio.

MAGDA PANUFNIK



Dzisiaj miało być o grzybach, będzie o rybach. Jak szybko i smacznie przyrządzić rybę? Polecam kupować filety, świeże lub mrożone, ryb morskich, np. morszczuk, dorsz, makrela. Jest to idealne rozwiązanie dla zapracowanych pań i panów na szybki piątkowy obiad, a dla smakoszy ryb może stanowić wyzwanie do ciekawego ich przyrządzenia. A więc ryba w sosie pomarańczowym. Ryby na zielono, i ryby w porach mi "nie puścili", bo w tym numerze nałóż miejsca (a w którym było dużo?).

## Ryba w sosie pomarańczowym

Potrzeba: 6 pomarańczy, 10 dag cebulki, 1 łyżka masła, 1/4 l śmietany, paczek szczypiorku, 1/2 szklanki białego wina, sól, pieprz, szczypta cukru, 80 dag filetów rybnych (8 kawałków 10-cio dekowych)

Wycisnąć sok z 4 pomarańczy, pozostałe 4 obrać i pokroić w plasterki, usuwając pestki. Cebulkę drobniutko posiekać, przesmażyć na maśle na złocisty kolor, dodać sok z pomarańczy, wino, śmietanę i gotować na małym ogniu do zagęszczenia. Doprawić sos do smaku solą, pieprzem i cukrem. Do gorącego sosu włożyć umyte kawałki ryby, pozostawić 2-3 min, na koniec dodać plasterki pomarańczy i króciutko pogotować na małym ogniu. Podawać z ryżem.

Smacznego! OLA WIRGA

\*\*\*\*\* archiwum i z pamięci \*\*\*\*\*

## PATRIOTYCZNA PIŁKA

Sprawa pozornie paradoksalna jeżeli chodzi o Żnin – co w tym mieście mogła mieć wspólnego piłka nożna z polityką? A jednak! Gdyby nie układy polityczno-narodowościowe za lat kilkanaście mogłyby się odbyć obchody jubileuszowe 100-lecia żnińskiej piłki nożnej.

W 1910 roku, bodajże że w lipcu, jeden z obywateli miasta założył w Żninie "Klub gry w piłkę". Pechowo się jednak złożyło, że inicjatorem był Niemiec. Wprawdzie propozycja sportowa zainteresowała dużą grupę młodych ludzi, którzy do klubu wstąpili i zaczęli treningi, ale – dla odmiany – kandydatami na przyszłe gwiazdy piłkarskie byli sami młodzi Polacy. I wtedy rozpoczęła się afera. Pamiętajmy, że był to okres ostrej walki z *Hakaitą* i wszelkie kontakty pomiędzy tymi grupami narodowościowymi traktowane były jako zdrada narodowa. Współuczniak więc w niemieckiej inicjatywie Polaków odbił się szerokim, bardzo nieprzyjemnym dla zainteresowanych, echem w całej regencji bydgoskiej. Zagrożono nawet opublikowaniem imion i nazwisk kandydatów na reprezentantów Żnina w piłce nożnej.

Poskutkowało. Interweniowali rodzice niedoszłych piłkarzy i "Klub gry w piłkę" zmarł śmiercią naturalną. A swoją drogą szkoda, że nie spełniono groźby napiętnowania. Piłkarze *Pałuczanki* znalazłyby przynajmniej nazwiska swych poprzedników, którzy piłkę nożną w Żninie chcieli propagować i – z powodów politycznych – nie mogli.

JANUSZ KSIĘSKI

MONTAŻ SZWEDZKICH ŻALUZJI  
ALUMINIOWYCH I KOLOROWYCH  
TRWAŁE, PROSTE W OBSŁUDZE, NIEZAWODNE  
ZGŁOSZENIA TELEFONICZNE  
**209-48**

\*\*\*\*\* kajak fitofenologiczny \*\*\*\*\*

## DRZEWA ŻYCIA, DRZEWA ŚMIERCI

W starożytności drzewem związanym ze śmiercią i miejscami grzebalnymi był cis, który w późniejszych wiekach pełnił inną funkcję, szczególnie w baroku był podstawowym gatunkiem w założeniach pałacowo – parkowych (strzyżone formy).

W początkach naszego wieku tuje kojarzono z cmentarzami i śmiercią, a przecież tuja to żywotnik – drzewo życia. Tego typu klasyfikacja dzisiaj już nie istnieje i każde drzewo można posadzić zarówno na cmentarzu, jak i w ogródku czy parku. Wspaniałym tego przykładem są kraje Europy zachodniej, gdzie parki i cmentarze oraz ogródki przydomowe nic nie różnią się pod względem asortymentu roślinnego (każdy cmentarz jest parkiem).

W Żninie właśnie żywotniki należą do najcenniejszych gatunków o różnorodnym zastosowaniu: żywotnik olbrzymi – Thuja giganta – piękny szpaler przed domem państwa Głogowskich na ul. Szkolnej, żywotnik zachodni – Thuja occidentalis – przed przedszkolem cukrowniczym, żywotnik wschodni – Thuja orietalis – alejka przy sufraganii, która do wiosny swoją kondycją była porównywalna ze słynną aleją na Monte Cassino łączącą klasztor benedyktyński z cmentarzem żołnierzy polskich, gdzie u boku generała Andersa leży syn żnińskiej ziemi, plutonowy Bernard Marczyński z 13 baonu strzelców, który w wieku 32 lat zginął śmiercią bohatera 12 maja 1944 roku, podczas walk o to wzgórze. Właśnie teraz przed dniem Wszystkich Świętych – warto go przypomnieć.

EDWARD TUCZYŃSKI



KREMY  
MELISA,  
KWIATY POLSKIE:  
CHABER,  
MALWA,  
SŁONECZNIK,  
KREM 90,  
ELADERM,  
POLINDA,  
WANDA,  
GALA,  
SAWA,  
ALOE,  
KOLAGENOWY,  
Z WYCIĄGIEM TORFOWYM,  
ŻEŃSZENIOWY

MŁODA, GŁADKA CERA

WODA  
PRZED  
GOLENIEM  
WARS,  
VABANK

PIANKI  
DO GOLENIA  
RYWAŁ,  
WARS,  
MEN

WODA  
PO GOLENIU  
WARS,  
VABANK

ELEGANCKI WYGLĄD



POLLENA

*Uroda*

w a r s z a w a

*wybierz coś  
dla siebie!*

UJMUJĄCY ZAPACH

WODY  
TOALETOWE

SAWA,  
HANAOKA,  
FAIR PLAY,

PERFUMY

ANDROMEDA,  
BYĆ MOŻE,  
SAWA,  
"5"

DEZODORANTY:

WARS  
VABANK  
MAKLER  
ANDROMEDA,  
FAIR PLAY,  
DRIADA,  
BAŚŃ  
"5"

SERIA  
KOSMETYKÓW  
DLA DZIECI "ONO"

KREM OCHRONNY,  
KREM PIELEGNACYJNY,  
PASTA DO ZĘBÓW,  
PŁYN DO PRANIA,  
PŁYN DO KĄPIELI  
MLECZKO  
SZAMPON  
OLEJEK

PIĘKNE, BIAŁE ZĘBY

PASTY  
DO ZĘBÓW  
EUCALIPTI  
SALVIAMINT,  
BANAMINT,  
FLUORYMEKS,  
MULTIDENT,  
MIĘTOWA,  
MIKI

Hurtownia  
Artykułów Cemicznych  
ul. Mątewska 25  
88-100 INOWROCŁAW

KREMY  
DO GOLENIA

POLLENA,  
VABANK  
RYWAŁ,  
WARS,  
MEN

Hurtownia "Kujawy"  
ul. Młyńska 34  
88-100 INOWROCŁAW

Hurtownia "Kosta"  
ul. Staszica 20  
88-100 INOWROCŁAW

Hurtownia "3xM"  
ul. Gnieźnieńska 47  
62-100 WĄGROWIEC

Hurtownia "Radonex"  
ul. Polna 16  
88-190 BARCIN

CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK

SKRZAT,  
TIP TOP,  
TIP TOP NEW,  
KOKOSAL  
THAIS  
PAM

SZAMPONY  
SPECJALNE  
Z BIOSIARKA,  
MYDLANY,  
PIWNY

ZDROWE,  
LŚNIĄCE WŁOSY

SZAMPONY  
"F"  
"N"  
"K"

SZAMPONY  
ZIOŁOWE  
EKSTRA